



KURIER WILEŃSKI

ŚRODA
1
WRZEŚNIA
2004 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 168 (14966)

Cena 1 Lt (w tym 5% PVM)

1 września — święto narodowe, choć nieoficjalnie

Po wiedzę — w języku ojczystym

W wielu rodzinach dzisiejszy dzień rozpoczyna się inaczej niż zwykle. Przygotowania do dzisiejszego poranka trwały już od poprzedniego wieczoru. A to ubranko maluchowi trzeba uprasować, a to sprawdzić, czy wszystko w piórniku leży na miejscu i zeszyty z książkami są już wszystkie kupione, czy też czegoś nie brakuje, a i bez kwiatka żadne dziecko w tym dniu nie pójdzie do szkoły.

Tak się uartało, że 1 września wielu rodziców, zwłaszcza dzieci z początkowych, zwalnia się z pracy, by móc odprowadzić swe pociechy do szkoły, wziąć udział w tym wielkim święcie. Pracodawcy z wyrozumieniem traktują spóźnienia do pracy, a część nawet idzie na rękę i daje dni wolne.

No, bo przecież to początek nowego roku szkolnego dla przyszłych obywateli kraju, co podkreślają niejednokrotnie najwyższe władze Litwy. Jednak, jak dotąd, nie zafundowano dnia wolnego od pracy. Szkoda, oczywiście. Dla rodzin polskich Litwy dzień ten jest sprawdzianem z postawy patriotycznej — tożsamość narodowa zaczyna się właśnie w ławie szkolnej. A poza tym, faktem nie bez znaczenia jest to, że z biegiem lat szkoła polska zdobyła sobie wysoką renomę, bo jest konkurencyjna, daje dobry start do dalszej nauki, co udowadniają wskaźniki wstępowania na studia absolwentów szkół polskich. Są wyższe niż ogólnokrajowe!

Nowość — paszport pierwszoklasisty

Kierownictwo oświaty kraju nie przewiduje w tym roku większych zmian w reformowaniu szkoły. Nadal proces edukacyjny będzie modernizowany. Szkołom przekaże się ponad 3,5 tys. nowych komputerów. Jak powiedział minister



Pierwszy dzień nauki w szkole zawsze jest ukwiecony, roześmiany i pełen nadziei na lepsze. Fot. Marian Paluszkiewicz

oświaty Algirdas Monkevičius na konferencji prasowej, już teraz pod tym względem jesteśmy na poziomie szkół europejskich — w klasach starszych jeden komputer przypada na siedmiu uczniów.

Nowość czeka tegorocznych pierwszoklasistów. Nie tylko dlatego, że maluchom to pierwszy rok nauki, ale też z tej przyczyny, że zostaną obdarowane pierwszym w ich życiu dokumentem — paszportem pierwszoklasisty. Dzieciaki będą miały okazję zapoznać się z symboliką Litwy, z bardziej znaczącymi faktami historycznymi kraju, najciekawszymi miejscowościami geograficznymi, znakomitymi osobistościami, rozślawiającymi Litwę. Ta swoista encyklopedia Litwy będzie służyła kształtowaniu postawy obywatelskiej młodzieży.

Paszport będzie dokumentem przez cały czas nauki w szkole, z biegiem lat uczeń będzie wklejał swoje zdjęcia, wpisywał najciekawsze wydarzenia z życia swej miejscowości.

Dziś paszport zostanie wręczony 36 tysiącom pierwszoklasistów kraju. Tyle stanowi narybek klas pierwszych, co oznacza, że w tym roku liczba uczniów klas pierwszych zmniejszyła się o 2 tys. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W oczekiwaniu na pokonanie niżu

Niż demograficzny nie ominie też szkół Wileńszczyzny. Jak powiedział kierownik wydziału oświaty rejonu wileńskiego Jarosław Narkiewicz, w tym rejonie we

wszystkich szkołach liczba uczniów zmniejszy się w przybliżeniu o blisko 250. W samym Wilnie do szkół litewskich, polskich i rosyjskich przyjdzie o 5 tys. mniej pierwszoklasistów.

— Trudne lata niżu powinny szybko minąć. Widać to na podstawie przedszkoli, które szybko się rozrastają pod względem liczebności maluchów — powiedziała "Kurierowi" wiceprezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich "Macierz Szkolna" Krystyna Dzierżyńska.

Dokładna informacja o liczbie pierwszoklasistów w szkołach polskich będzie znana w połowie września, gdyż znane są przypadki, że jeszcze rodzice we wrześniu zmieniają decyzję co do ostatecznego wyboru szkoły pod względem języka nauczania.

(Dokończenie na str. 6)

Dzisiaj — 65 rocznica wybuchu II wojny światowej

Nigdy więcej!

Dzisiaj na wileńskiej Rossie zostaną złożone kwiaty na grobach żołnierzy, poległych w walkach za wolność Polski i Litwy. Mijają lata, jednak żyje pamięć o bohaterach, którzy swą młodość i życie rzucili na stos.

A wszystko się zaczęło wczesnym rankiem dnia 1 września 1939 r. Dokładnie o godzinie 4.45. Salwa z pancernika „Schleswig-Holstein” skierowana ku polskiej wojskowej składnicy na Westerplatte w Gdańsku ozna-

pie i światu o rozpoczęciu II wojny światowej. Niemcy bez wypowiedzenia wojny uderzyły na Polskę. Był to początek najbardziej krwawego konfliktu zbrojnego w dziejach ludzkości i największa tragedia narodu polskiego, poprzedzona moskiewskim układem Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia 1939 r. Tajny załącznik do zdradzieckiego układu precyzował plany kolejnego rozbioru Polski przez Niemcy i Rosję sowiecką.

(Dokończenie na str. 2)

Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego redakcja "Kuriera Wileńskiego" życzy wszystkim Pedagogom, Uczniom i ich Rodzicom dobrego startu w dniu 1 września, pomyślności, zdrowia i szczęścia w życiu szkolnym. By każda polska szkoła miała jak najwięcej Uczniów, a Nauczycielom praca z młodzieżą przynosiła radość i satysfakcję!

W NUMERZE

Kraj — 3

Radość granicząca z niedowierzaniem

Wczoraj Feliksas Kolosauskas, naczelnik Administracji Powiatu Wileńskiego, wręczył dokumenty o przywróceniu prawa własności na ziemię dla 23 spadkobierców własności ziemskiej należących do 11 dawnych właścicieli w byłej wsi sznurowej Buchta.

Świat — 4

Sam sobie adwokat

Oskarżony o zbrodnie wojenne były prezydent Jugosławii Slobodan Milošević rozpoczął wczoraj, z wielomiesięcznym opóźnieniem, swoją obronę przed trybunałem w Hadze. Ma na nią 150 dni.

Zdrowie — 8

Na bakier z organizmem



Lekarze twierdzą, że uczniowie za mało jedzą owoców, warzyw, produktów zbożowych, nabiału, natomiast za wiele słodczy.

Sentencja

Lepiej jest nie odzywać się wcale i wydawać się głupim, niż odezwać się i rozwiać wszelkie wątpliwości.

MARK TWAIN

Z okazji 1 września!

Rzyskiem i jabłkami pachnący wrzesień!
Pieścić policzek srebrną nicią pajęczyny,
ulegasz czarowi szelestu opadających
wśród ciszy miedzianych liści i
zazdrosnym spojrzeniem odprowadzasz uczniów,
śpieszących z wiązkami kwiatów...
Dźwięcznym zaproszeni dzwonkiem biegną do klas...
Biegnijcie — pracujcie, uczyć się,
snujcie śmiało marzenia.
Wszak jeszcze starożytny mędrzec powiedział:
"Jakże wiele rzeczy uważano za niemożliwe,
zanim nie zostały zrealizowane".

Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego wszystkich serdecznie pozdrawia członek Partii Pracy Vladimir Volčio



Kalejdoskop aktualności

Wybory parlamentarne — prawie 19 mln. Lt

Główna Komisja Wyborcza wczoraj potwierdziła, że koszty organizowania wyborów parlamentarnych wyniosą 18,8 mln Lt. Prawie tyle samo kosztowały czerwcowe wybory do Parlamentu Europejskiego i przedterminowe wybory prezydenckie.

Grzywna Mazuronisowi

Wczoraj sąd uznał za winnego współpracownika Rolandasa Paksasa Valentinasą Mazuronisa i wymierzył mu 5 tys. Lt grzywny za oszczerstwo przewodniczącego Sejmu Artūrasa Paulauskasa. Przewodniczący Partii Liberalnych Demokratów Mazuronis został osądzony za to, że w grudniu ub. roku publicznie oskarżył Paulauskasa o przysłanie na wiec sympatyków Paksasa w Wilnie byłego lidera ruchu antydemokratycznego „Jedinstwo” Walerija Iwanowa oraz „powiązania” z nim.

4,6 tys. pracujących nielegalnie

Instytucje, nadzorujące nielegalne zatrudnienie, w ciągu 7 miesięcy tego roku ujawniły ponad 4,6 tys. nielegalnie pracujących osób, z których większość pracowała bez zarejestrowania przedsiębiorstwa.

W sprawozdaniu Państwowej Inspekcji Pracy powiedziane jest, że w wyniku zrewidowania nielegalnego zatrudnienia tylko w styczniu-lipcu inspekcja po przeprowadzeniu 2,2 tys. sprawdzeń ujawniła przeszło 800 nielegalnie zatrudnionych osób. Pracodawcom sporządzono 144 protokoły naruszeń prawa administracyjnego i wymierzono ponad 82,5 tys. Lt grzywny.

Zachować status języka urzędowego

W sytuacji integracji Litwy z wielonarodową i wielokulturową Unią Europejską należy dążyć do zachowania statusu urzędowego języka litewskiego.

W tym celu gabinet ministrów na wczorajszym posiedzeniu zgodnie z planem środków realizacji kierunków polityki języka urzędowego w latach 2004-2008, zatwierdził program normowania, używania, rozwoju i krzewienia języka urzędowego na lata 2006-2015. Głównym celem programu jest zachowanie statusu języka urzędowego w integracji z wielonarodową Unią Europejską.

Rejestracja najcenniejszych rzek

Na wczorajszym posiedzeniu rząd zatwierdził przygotowany przez Ministerstwo Środowiska wykaz najcenniejszych w aspekcie ekologicznym i kulturowym rzek bądź ich odcinków. Ma to sprzyjać zachowaniu na Litwie naturalnych rzek i rzeczulek.

Wykaz przygotowany został na podstawie znowelizowanej wiosną tego roku ustawy o wodzie, zabraniającej budowy tam na Niemnie oraz na cennych pod względem ekologicznym i kulturowym rzekach.

Powstrzymać wpływ alkoholu

Gabinet ministrów na wczorajszym posiedzeniu postanowił uregulować spożywanie alkoholu, obserwować jego szkodliwy wpływ na zdrowie i gospodarkę.

Uchwała rządu zaleca zbierać, gromadzić, opracowywać, analizować i oceniać dane na temat spożycia alkoholu, jego szkodliwości dla zdrowia i gospodarki.

Euro należy wprowadzić

Prawie połowa mieszkańców Litwy uważa, że kraj powinien wprowadzić euro. Niemniej prawie połowa aprobujących uważa, że nie należy śpieszyć z wprowadzeniem wspólnej waluty unijnej.

Wprowadzenie euro aprobuje 47,7 proc. respondentów w wieku od 18 lat. 36,3 proc. uważa, że euro dla kraju nie jest potrzebne, a 16 proc. nie ma własnego zdania. 49 proc. respondentów, aprobujących wprowadzenie euro twierdzi, że nie należy śpieszyć, natomiast 41 proc. uważa, że euro należy wprowadzić jak najszybciej, gdy tylko kraj będzie do tego gotowy.

BNS

KURIER
WILEŃSKI

Adres redakcji
Birbynų g. 4a, 02121 Vilnius-30, ISSN 1392-0405
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44

Redaktor naczelny — Aleksander Borowik (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kurierwilenski.lt).
Dziennikarze: Krystyna Adamowicz — zast. red. nac. (tel. 260 84 46, e-mail: news@kurierwilenski.lt), Waleria Dunowska (sport@kurierwilenski.lt), Helena Gładkowska, Robert Mickiewicz (prawo@kurierwilenski.lt), Irena Mikulewicz (biznes@kurierwilenski.lt), Jan Sienkiewicz, Marian Paluszkievicz — fotoreporter

Współpracownicy: Danuta Kamilewicz, Małgorzata Kozicz, Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Andrzej Pukszo, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. solecznicki, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki, Stanisław Tarasiewicz, Julitta Tryk

Sekretariat: Wanda Zajęczkowska, Zygmunt Żdanowicz — sekretarze odpowiedzialni (tel. 260 84 47, e-mail: sekret@kurierwilenski.lt), Marian Sipowicz — zastępca sekretarzy odpowiedzialnych, Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch, Lucja Stankevičiūtė — łamanie komputerowe, Walentyna Mažul, Halina Taukin — skład komputerowy, Barbara Mintautienė — tłumacz, Bronisława Michajłowska, Edyta Szałkowska — korekta
Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwilenski.lt), Weronika Wojsznis — kolportaż-prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwilenski.lt).

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adyustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Sekretarz odpowiedzialny wydania Wanda Zajęczkowska

Wydawca VŠ „Vilnijos žodis”. Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 260 84 44). Druk UAB „KLION”

Wsparcie finansowe — Senat RP i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Rada samorządu rejonu trockiego

Tym razem bardzo spokojnie

Dwie najbardziej kontrowersyjne kwestie, dotyczące prywatyzacji operatora wywozu śmieci w rejonie trockim oraz optymalizacji sieci szkół rejonu, nie były omawiane na kolejnej Radzie. Tym razem dyskutowano na temat pracy obu wicemerców oraz dyrektora administracji Samorządu rejonu trockiego, którego pracę w ubiegłym roku oceniono jako dobrą.

Długo oczekiwane posiedzenie Rady samorządu rejonu trockiego, po którym spodziewano się zmian koalicyjnych, przeszło dość spokojnie. Sprawozdania dyrektora administracji oraz dwóch wicemerców mocno się różniły, doczekały się też różnej oceny obserwatorów, przedstawicieli prasy i społeczności rejonu. Wicemer Vytautas Petkevičius (Nowy Związek) zaprezentował radnym prawdziwe szkolenia z ustaw i kolejny raz przypomniał merowi o jego kompetencji i obowiązkach. Przed sprawozdaniem swej pracy retorycznie pytał, dlaczego takiego sprawozdania przed wyborcami nie robią radni rejonu i narzekał na to, że nie spotykają się z wyborcami podejmując tak ważne dla życia rejonu decyzje. Podczas sprawozdania pierwszego wicemera, odpowiedzialnego jak się okazało za 10 dziedzin działalności samorządu, wśród których znalazły się kultura, sport, turystyka, prewencja narkotyków i przestępczości itd., raczej trudno było dopatrzeć się osobistego wkładu wicemera w te dziedziny. Bardziej konkretne było wystąpienie drugiego wicemera, Henryka Jankowskiego (Akcja Wyborcza Polaków na Litwie), który pomimo że został drugim, miał pod swą pieczę prawie dwukrotnie więcej dziedzin, bo aż 19, w tym gospodarkę cieplną, problemy zajętości, organizację wywozu śmieci itd. Henryk Jankowski opowiedział o swej pracy nie unikając drażliwych tematów, dotyczących trudnego „rozwoju” z „Deltimą”, zadłużeń i ostatniego skandalicznego konkursu na operatora wywozu śmieci. Realnie ocenił swą

pracę, nie szczędząc również sobie krytycznych uwag. Wicemer przypomniał władzom, że samorząd ma wielu dłużników, których należałoby pozwać do sądu, zachęcał do znalezienia pieniędzy na złożenie odpowiednich wniosków, jak też ubiegać się o pomoc państwa w spłacie zadłużenia 8 mln, które samorząd potrzebował na budowę oczyszczalni ścieków w Landwarowie, a odsetki rocznie stanowią 200 tysięcy litów. „Z pewnością tędy jest droga do zmniejszenia zadłużenia, a nie poprzez zamykanie wiejskich szkół” — twierdził Jankowski. Poinformował też radnych o tym, że w sprawie prywatyzacji usług sieci ciepłych organizacją konkursu zainteresowała się SST. Gwoli ścisłości można dodać, że w rozmowie z „Kurierem” (13 sierpnia) mer stwierdził, iż ostatnie słowo dotyczące operatora będzie należało do radnych. Nieco później udało nam się dowiedzieć, że umowa została podpisana już 6 sierpnia. Dyrektor administracji nie czytał swego sprawozdania, jedynie prosił o pytania, które w większości dotyczyły coraz rosnącego zadłużenia samorządu, które w 2003 roku zwiększyło się o kolejne prawie 2 miliony.

Decyzji nie podjęto

Następne dość ostro omawiane zagadnienie dotyczyło utworzenia 11 rosyjskiej klasy w Szkole Średniej w Trokach, która liczy obecnie dziewięć osób. W myśl ostatniego rozporządzenia rządu RL z dnia 14 czerwca ustalono, że nie powinno się profilować 11 klasy, która liczy mniej niż 15 uczniów. Według obliczeń wydziału oświaty brakuje około 20 tysięcy litów, dlatego wydział oświaty proponował 11 klasy nie otwierać, a chętni pobierania nauki w języku ojczystym mogliby ją kontynuować w rosyjskiej szkole w Landwarowie. Z ust radnej Audronė Varankevičienė padła też propozycja połączenia pionu rosyjskiego i polskiego (liczącego około 30 osób) i nauczanie w języku państwowym. Taka propozycja była co

najmniej dziwna, ponieważ gdyby uczniowie rosyjskiej klasy chcieli uczyć się w języku państwowym, to najprawdopodobniej przeszliby do Gimnazjum Witolda Wielkiego, które znajduje się dosłownie w kilku krokach od szkoły polsko-rosyjskiej.

Wsparcia nie chcemy?

Zdania radnych podzieliły się, decyzji o zamknięciu rosyjskiej klasy nie przyjęto — 11 radnych, w tym socjaldemokrati i liberalni centryści, głosowało za likwidacją 11 klasy. Przypomniano też o wyjątkowej sytuacji 11 klasy szkoły litewskiej w Połukniu, którą w drodze wyjątku w ubiegłym roku pozwolono profilować. Dziś rosyjska klasa z powodu dodatkowego rozporządzenia rządu już nie ma możliwości skorzystania z takiego wyjątku.

Byle nie z budżetu samorządu...

Czasowo pełniąca obowiązek kierownika wydziału oświaty Regina Žukienė przedstawiła radnym prośbę o dodatkowe etaty stróża i pracowników technicznych z powodu zwiększenia pomieszczeń szkolnych. Rada nie miała większych uwag poza tymi, że szkoły powinny chronić nie stróża, a odpowiednio spółki, z którymi będzie podpisana umowa. Decyzja została przyjęta jednogłośnie również z tego powodu, że środki na dodatkowe etaty pochodzą nie z budżetu samorządu, lecz z koszyka uczniowskiego. Tym razem nie było pytania dotyczącego optymalizacji sieci szkół, dziś trudno prognozować, kiedy do tego pytania władze znów powrócą. Nie ma jednak wątpliwości, że powrócą na pewno, ponieważ dyrektor administracji w swym wystąpieniu zaznaczył, że możliwości oszczędzania widzi jednak bardziej w optymalizacji sieci szkół niż w poszukiwaniu możliwości inwestycji czy udziału w projektach.

Alina Sobolewska

Dzisiaj — 65 rocznica wybuchu II wojny światowej

Nigdy więcej!

(Dokończenie ze str. 1)

Polska, ten, jak powiedział sowiecki minister spraw zagranicznych Mołotow — „bękart Traktatu Wersalskiego” — miała zniknąć na wieki z mapy Europy. Niemcy hitlerowskie nie rozpoznałyby wojny z Polską i następnie zachodnimi państwami bez pewności, że sowieci ich nie poprą. Dzisiaj, gdy tajne stało się jawnym, wiemy dokładnie, że odpowiedzialność za rozpękanie wojny spoczywa nie tylko na Berlinie, lecz też na Moskwie.

Jednak ani sowieci, którzy 17 września zaatakowali Rzeczypospolitą od wschodu, ani najeźdźcy niemieccy nie docenili patriotyzmu Polaków. Ich wiara i umiłowanie wolności pomogły wygrać walkę zarówno w kategoriach moralnych, jak też militarnych.

Mimo dzisiejszego względnego spokoju w Europie, mimo wielkich

nadziei, jakie daje Unia Europejska, mimo młodzieńczego optymizmu warto znać miejsca i świadectwa polskiego męczeństwa oraz bohaterstwa. Westerplatte, Poczta Gdańska, kampania wrześniowa, Katyń, Miednoje, Auschwitz, Dachau, łagry syberyjskie, Monte Cassino, Lenino, Arnhem, Narvik, Powstanie Warszawskie, walki AK na Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie, tysiące innych pól bitewnych, obozów zagłady i grobów nieznanego żołnierza. Tego nie wolno wymazać z historii i pamięci.

W II wojnie światowej, tym najbardziej krwawym konflikcie zbrojnym, uczestniczyły 72 państwa. Działania militarne toczyły się w Europie, Azji, Afryce, Oceanii oraz na wszystkich oceanach świata. Pod bronią znalazło się 110 mln żołnierzy, nie licząc członków ruchu oporu i partyzantów w krajach

okupowanych. 50 mln ludzi z państw walczących poniosło śmierć, a 35 mln zostało kalekami. Taki oto jest krwawy plon wojny!

1 września w Republice Litewskiej jest obchodzony jako Dzień Wolności. Przed 11 laty, w 1993 r., Litwę opuściła ostatnia wojskowa jednostka sowiecka — pułk desantowy. Wiadomo, że Armia Czerwona wkroczyła w granice niepodległej Litwy w myśl paktu Ribbentropa — Mołotowa z dn. 23 sierpnia 1939 r. Po wojnie, zgodnie z układem jaltańskim, została wraz z Łotwą i Estonią w składzie Związku Sowieckiego.

Wojna światowa trwała sześć długich lat. Jutro, 2 września mija 60 lat od jej historycznego zakończenia, kiedy został podpisany akt kapitulacji Japonii i zakończone działania wojenne. Świat oddał tchnął z ulgą.

Opr. Jadwiga Podmostko

Żołnierskie szczęście Józefa Kropa

„Wspomnienia cisną się na usta”

Coraz mniej jest wśród nas tych, którzy 1 września 1939 roku spotkali się oko w oko z najeźdźcą, którzy w mundurach polskich żołnierzy stanęli do obrony Ojczyzny. Niektórym jednak dopisało żołnierskie szczęście, zostali przy życiu, przeszli piekło prześladowań sowieckich i doczekali dzisiejszej wolności.

Do takich należy starszy strzelec 3 pułku strzelców konnych wilnianin Józef Kropa, który wczoraj odwiedził naszą redakcję i podzielił się wspomnieniami o swoich przeżyciach wojennych.

— Wspomnienia z lat wojny są żywe i cisną się na usta, bowiem tego, co tam się przeżyło, wystarczyło na wszystkie dalsze lata — młode, dojrzałe i dzisiejsze, już weterańskie — powiedział pan Józef. — Do wojska zostałem powołany, gdy miałem 20 lat, a urodziłem się w 1916 r. na Ziemi Lidzkiej w zaścianku Kropowo. Cieszyłem się, że trafiłem na służbę do Wołkowyska, niezbyt daleko od rodzinnych stron. Spotkałem tu chłopców z głębi Polski, jednak najczęściej było naszych, z Kresów.

Udało się strącić samolot

Następnie pan Józef opowiedział, że początek wojny był zaskoczeniem dla wszystkich w jego jednostce. Chociaż stale ćwiczyli strzelanie z cekaemów, to jednak nikomu nie chciało się wierzyć, że wróg jest tak blisko.

— Nasze cekaemy zostały przygotowane do obrony przeciwlotniczej. Samoloty niemieckie wkrótce pojawiły się nad Wołkowyskiem. Dwie bomby spadły na nasz plac koszarowy, szczęśliwie nikt nie ucierpiał. Gdy przyleciał kolejny bombowiec, udało się nam go strącić, za co otrzymałem podziękowanie od dowódcy, pułkownika Małyniaka. Następnie nasz szwadron został skierowany do obrony miasteczka Zambrów — wspominał weteran.

Linia frontu coraz bliżej

— Gdy musieliśmy się cofać, znalazłem się w pobliżu Białegostoku. Pamiętam dzień 17 września, kiedy sowieckie wojska weszły na Białoruś Zachodnią. Myślałem o mojej rodzinie — mamie, ojcu i trzech braciach. Bałem się o nich. Co prawda, tu na linii frontu też nie było łatwo. Wróg doszedł pod Zambrów. Sypnęli na nas gradem pocisków. Mój Boże, iluż wtedy poginęło moich kamratów wojskowych. Myślałem, że nadeszła też moja ostatnia godzina. Zostałem zraniony odłamkiem granatu w głowę i prawą rękę — powoli mówił 88-letni dziś żołnierz września Józef Kropa.

Opowiedział o jednym z najbardziej bolesnych dla niego epizodów wojny, gdy jego szwadron został otoczony przez Niemców i wszyscy żołnierze oraz oficerowie trafili do niewoli. Po kilku dniach zostali wywiezieni do obozu jenieckiego Grunfeld w Prusach Wschodnich.

Co pewien czas jeńców wywożono z obozu grupami na roboty. W końcu października 1939 r. 23-letni Józef i kilku jego towarzyszy niewoli zabrano do dużego majątku Machenhoff, również na terenie Prus Wschodnich.

Jedyne marzenie — ucieczka

Pracowali po 12 godzin, najczęściej w rolnictwie. Praca fizyczna była ciężka, ale nie tak straszna, jak niewola, gdy strzeżony był każdy krok, gdy zabraniano jeńcom rozmawiać ze sobą. Chwilami wydawało się, że ten ciężki los już nigdy się nie zmieni. Jednak Józef pochodził z rodziny, gdzie nauczono dzieci wierzyć w własne siły i żyć z Bogiem. Nie tracił nadziei. Zima 1943 roku była nadzwyczaj mroźna. Nie przeszkodziło to jednak Józefowi właśnie wtedy podjąć się ryzyka ucieczki. Nie da się opisać wszystkich trudów, jakich doznał, zanim zdobył odpowiednią odzież i obuwie, jak się dostał do najbliższego miasta. Było to 13 stycznia 1943 r., którą to datę pan Józef uważa za swoje drugie urodziny. Szukał pociągu w kierunku Grodna i tu dopisało mu szczęście. Z Ostrołki dojechał prawie do samego miasta nad Niemnem. Dobrzy ludzie wszędzie pomagali uciekinierowi z niemieckiej niewoli. Otrzymał ciepłe walonki i kożuch. Dotarł do Wornian, a stamtąd musiał iść pieszo do rodzinnej wsi.



Józef Kropa w mundurze wojskowym dziś Fot. archiwum

Brat nie poznał Józefa

— Był to najtrudniejszy dla mnie odcinek drogi. Szedłem nocami po zaśniewionych lasach, unikając spotkań z ludźmi. Nie wiedziałem, czy zastanę kogoś w domu rodzinnym. Resztkami sił, krok po kroku szedłem i szedłem, aż wreszcie ujrzałem przed sobą nasz dom. Zastukałem do drzwi. Wyjrzał młodszy brat. Nie poznał mnie. Dopiero macocha, która dawno zastąpiła nam matkę, niemal krzyknęła: „To przecież Józek! Wpuść go!” — zakończył opowiadanie gość redakcji i przez długą chwilę milczał, jakby dumając nad swoim przeznaczeniem i losem, który pomógł mu powrócić do domu ojczystego.

Długo dochodził Józef do zdrowia po tej strasznej podróży. Młode

siły i tym razem pomogły mu stanąć na nogi. Wkrótce się dowiedział, że w pobliskich lasach działa polska partyzantka. Udało mu się nawiązać odpowiednie kontakty, pomagał akowcom, jak mógł.

Ale nastały inne straszne czasy. Sowieci rozkułaczyli ojca i osadzili go na 6 lat więzienia. Józefowi w ciągu trzech lat udawało się żyć w ukryciu. Nie ustawały jednak rewizje enkawudzistów w domu. Znalaziono zdjęcie Józefa w mundurze polskiego podporucznika. Ścigano go i złapano w jednej z kryjówek.

Józef aż się zachwiał, gdy usłyszał, że skazano go na 15 lat więzienia. Nie wiadomo, czy przetrwałby wszystkie męki, gdyby nie amnestia po śmierci Stalina. Wyszedł w 1953 r. z więzienia w Mińsku i od razu musiał się leczyć.

Chciał mieszkać w Wilnie

Początkowo jednak musiał osiedlić się w Czarnym Borze. Znajomi pomogli znaleźć pracę i mieszkanie.

— Założyłem rodzinę i po latach udało mi się zamieszkać w Wilnie. Doczekaliśmy z żoną trzech córek, z których jedna wyjechała na stałe do Szwecji — powiedział na zakończenie pan Józef.

Po krótkim namyśle dodał:

— Chociaż tyle wszystkiego przeżyłem, to jednak cieszę się, że byłem wśród tych, którzy walczyli o Polskę. Dzisiaj należę do stowarzyszenia „Wrzesień'39” w Wilnie.

Jadwiga Podmostko

Administracja Powiatu Wileńskiego wręcza prawa własności

Radość granicząca z niedowierzaniem

Wczoraj Feliksas Kolosauskas, naczelnik Administracji Powiatu Wileńskiego, wręczył dokumenty o przywróceniu prawa własności na ziemię dla 23 spadkobierców własności ziemskiej należących do 11 dawnych właścicieli w byłej wsi sznurowej Buchta.

Jak w rozmowie z „Kurierem” wyjaśnił Zbigniew Balcewicz, wice-naczelnik tej instytucji państwowej, przed trzema laty Samorząd m. Wilna zatwierdził plan detaliczny terenu byłej podwileńskiej wsi, dzieląc tę ziemię na działki o przeznaczeniu komercyjnym, które miałyby być sprzedane na aukcjach.

— Ponieważ istnieje taka nasza zasada, że nie pozwalamy sprzedawać ziemi drogą aukcji, jeśli na tę ziemię pretenduje jej właściciel lub spadkobierca własności, plany takie nie zostały zrealizowane — mówi Zbigniew Balcewicz. — Najpierw zaprosiliśmy ludzi. Powiedzieliśmy im, o jakiej powierzchni działki tam zostały ukształtowane, obliczyliśmy, ile komu się należy proporcjonalnie do zwrotu i zaproponowaliśmy im te parcele. Pretendenci notarialnie podzielili pomiędzy sobą ziemię. Niektóre działki są duże, więc biorą jedną parcelę na kilka osób. Każdy bierze tyle, ile mu się należy. Ten, kto wyraził zgodę, dzi-

siaj otrzymał dokumenty — akcentował wice-naczelnik Administracji Powiatu Wileńskiego. Teren wsi Buchta liczy 57,7169 ha. Jak informuje administracja powiatu, prawa do własności na resztę wolnej, dotychczas nie zwróconej ziemi w Buchcie, będą przywracane prawowitym właścicielom poprzez złożenie w administracji Samorządu m. Wilna potrzebnej dokumentacji i planów parceli.

Wczoraj w sali wspomnianego powyżej urzędu znacznie większą grupę zebranych stanowili ludzie, którzy przyszli tutaj już po raz drugi. Przed niespełna miesiącem 53 pretendentów ze spisu tzw. pierwszej kolejności, czyli zesłańcy, sybiracy, byli właściciele ziemi w Wilnie, otrzymali listę 126 parceli, które miałyby być im przydzielone w ramach rekompensaty za utracone przed laty mienie.

— Ludzie z kolejki, którzy posiadali ziemię w Wilnie i których ziemia jest całkowicie lub częściowo zajęta, według daty złożenia podania, mają prawo do otrzymania parceli pod budownictwo jako częściowej rekompensaty za byłą ziemię. Tym razem ludzie przyszli z zaznaczonym miejscem działki, jaką chcieliby otrzymać — podkreślił Zbigniew Balcewicz.

Przypomnijmy, że lista propo-

nowanych na terenie stolicy działek została wręczona 53 pretendentom (pięciu pretendentów z kolejki wyraziło wolę otrzymania rekompensaty z formie pieniężnej). Wczoraj wszyscy się zdecydowali co do miejsca działki. Byli też i tacy pretendenci, którzy działkę wybrali, ale dotychczas nie wybrali się, by ją zobaczyć. Wielu spośród przybyłych tutaj byłych właścicieli wybrało, ale wybór ten nie całkiem spełnia ich oczekiwania.

— Otrzymam tylko 5 arów z 50 posiadanych kiedyś na Zwierzyńcu. Nikt mi nie wyjaśnił, z jakich powodów byłem 34. według kolejności na liście. Ci, którzy byli pierwsi, mieli prawo do lepszych działek. Wiadome mi jest, że pewna osoba, będąca wśród pierwszych w kolejce, otrzymała aż dwie działki. Za 9 lat moich starań na mojej ziemi na Zwierzyńcu wyrosły zabudowania. Mimo wszystko cieszę się, że czas chodzenia po sądach, które z 50 arów przyznały mi tylko 25 arów, a teraz jak widać otrzymam tylko 5, zakończył się — z goryczą mówił 71-letni Witold Mickiewicz, rodowity wilnianin, mieszkający w Wilnie i w Londynie, który w roku 1955 pracował w „Czerwonym Sztandarze” jako korektor.

Podobnym rozgoryczeniem z „Kurierem” podzieliły się także sio-

stry Raminta Kuprevičienė i Dainora Vaivadienė.

— Wybrałam działkę. Pojechałam ją obejrzeć. Na spotkanie mnie wyszła pani Lilijana Gudeliene, przedstawiła się, że jest prawnikiem i powiedziała, że niestety, ta parcela należy już do niej. I rzeczywiście cała działka jest zawalona materiałami budowlanymi. Zgłosiłam się do samorządu, a tam nic nie chcą wiedzieć. Teraz będę musiała z tą panią się procesować. Uważam, że te działki z listy, to próba odepchnięcia ludzi, by nie leżli w oczy, a przed wyborami jest to tylko akcja dobroczynna — emocjonalnie mówiła Raminta Kuprevičienė.

Z nieporozumieniem zetknęła się również siostra pani Raminty, Dainora Vaivadienė. Ona z kolei wybra-

ła działkę przy ulicy Filaretų. Okazało się, że i ta działka jest nie do końca „wolna”, gdyż pod nią przechodzi trasa ciepłownicza. Do działka obu pań, pierwszego mera Wilna w roku 1939, należało 7 ha ziemi w Wołokumpiach. Teraz nie mogą skorzystać z 14 arów przyznanej im ziemi. Niektórzy rozmówcy „Kuriera” zgodnie twierdzili, że ogłoszona lista parceli — to nowy początek prawie dziesięcioletniej gehenny poszukiwania sprawiedliwości w zwrocie ich ojcowizny. Jednakże Jūratė Riaubiškienė, kierownik wydziału regulacji ziemi w Wilnie, w rozmowie z „Kurierem” powiedziała, że większość osób jest zadowolona z otrzymanych parceli i zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami proces będzie się posuwał dalej.

Irena Mikulewicz



Z okazji Pięknego Jubileuszu

Weronice Wojsznis

wiązanek życzeń: słonecznych dni,

serdecznych przyjaciół,

kolorowych chwil, radości

i satysfakcji z osobistych osiągnięć

składa zespół redakcji „Kuriera Wileńskiego”

Polska

Zmiana
w "Rzeczpospolitej"

Od dzisiaj Maciej Łukasiewicz przestaje być redaktorem naczelnym dziennika "Rzeczpospolita" i poświęca się redagowaniu dodatku do gazety — "Plus Minus". Ze stanowiska Łukasiewicz zrezygnował, ze względu na stan zdrowia.

23 sierpnia kolegium redakcyjne na następcę Łukasiewicza rekomendowało Grzegorza Gaudena (który jest także prezesem wydającej "Rz" Presspubliki); zarząd wydawnictwa tę kandydaturę zaakceptował. Łukasiewicz przyszedł do "Rzeczpospolitej" w październiku 1989 r. wraz z Dariuszem Fikusem. Do października 2000 r. pełnił funkcję I zastępcy redaktora naczelnego, potem przez prawie 4 lata był redaktorem naczelnym.

Nowy rok szkolny

Prawie 6 mln 800 tys. uczniów rozpoczęło dzisiaj nowy rok szkolny.

W tym roku absolwentów szkół ponadgimnazjalnych czeka nowa matura, sześciolatków — obowiązkowa "zerówka", a absolwentów trzyletnich zasadniczych szkół zawodowych — egzamin potwierdzający kwalifikacje zawodowe. Uczniowie otrzymają nowe świadectwa i mogą zostać ukarani naganną oceną z zachowania.

Kolejna zmiana żołnierzy
do Kosowa

Około 90 żołnierzy z polsko-ukraińskiego kontyngentu wyruszyła w nocy z wtorku na drogę do Kosowa w ramach misji pokojowej KFOR (Kosovo Force).

Wchodzą oni w skład około 600-osobowej 11. zmiany kontyngentu. Oficjalne pożegnanie wojskowych odbyło się wczoraj w Rzeszowie. 11. zmiana liczy około 300 Polaków z 21. Brygady Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie i tylu samo Ukraińców z 24. Brygady Zmechanizowanej z Jaworowa. Zastąpią oni kolegów, którzy na Bałkanach przebywają od roku. Do ich zadań w Kosowie należy m.in. zabezpieczanie konwojów humanitarnych, prowadzenie patroli obserwacyjnych, ochrona obiektów, w tym kościołów.

Kapitan uderzył statkiem
we wrota śluży

Pijany kapitan żegluga Andrzej S. uderzył statkiem we wrota śluży Guzianka między jeziorami Guzianka a Beldany k. Rucianego Nidy (Warmińsko-Mazurskie). Pasażerom statku nic się nie stało.

Wezwani na miejsce policjanci wykryli, że Andrzej S. ma w wydychanym powietrzu 0,64 promila alkoholu. Do wypadku doszło, gdy kapitan sterując statkiem wycieczkowym z 16 pasażerami na pokładzie, uderzył we wrota śluży. W wyniku wypadku lekko uszkodzony został statek i wrota śluży, które wymagają uszczelnienia. Kapitan będzie odpowiadał przed sądem na tej samej zasadzie jak kierowca, który prowadzi samochód po pijanemu.

Miloszević rozpoczął obronę

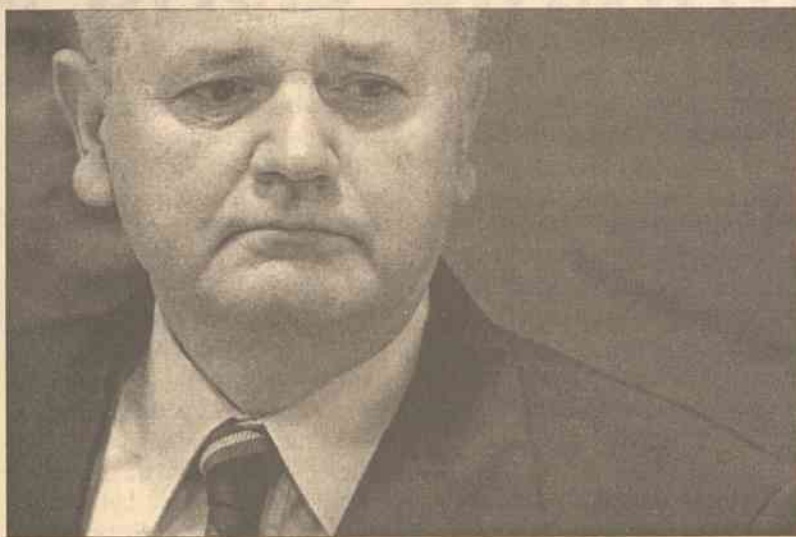
Sam sobie adwokat

Oskarżony o zbrodnie wojenne były prezydent Jugosławii Slobodan Miloszević rozpoczął wczoraj, z wielomiesięcznym opóźnieniem, swoją obronę przed trybunałem w Hadze. Ma na nią 150 dni.

Od razu na początku wstępnego oświadczenia oznajmił, że przedstawione mu zarzuty to "bezwstydne kłamstwa i podstępne wypaczanie historii", a "główną siłą", odpowiedzialną za rozpad Jugosławii w latach 90. była wspólnota międzynarodowa. "Wielokulturowe, wielowyznaniowe i wielonarodowe państwo zostało zniszczone" — podkreślił.

Miloszević, którego proces uważa się za najważniejszy od czasu procesów norymberskich po II wojnie światowej, jest oskarżony o zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciwko ludzkości i ludobójstwo za rolę, jaką odegrał w latach 90. w wojnach w Chorwacji, Bośni i Kosowie. Proces trwający od lutego 2002 roku został wznowiony po półrocznej przerwie. Wznowienie, które planowano na kwiecień, wielokrotnie odkładano z powodu złego stanu zdrowia oskarżonego, który cierpi na nadciśnienie tętnicze, często zapada na infekcje i jest wyčerpany.

Choć lekarze zalecili mu, by się



Miloszević, którego proces uważa się za najważniejszy od czasu procesów norymberskich po II wojnie światowej, jest oskarżony o zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciwko ludzkości i ludobójstwo, za rolę, jaką odegrał w latach 90. w wojnach w Chorwacji, Bośni i Kosowie

Fot. EPA-ELTA

oszczędzał, 63-letni Miloszević, z wykształcenia prawnik, sam prowadzi obronę i nie zgadza się na adwokata, który by go reprezentował przed sądem. Od zakończenia w lutym tego roku wystąpień prokuratury intensywnie przygotowywał się do obrony. Wczorajsze wystąpienie poprzedził skargą, że na wstępne oświadczenie dostał tylko cztery godziny, podczas gdy prokuratura miała na to trzy dni.

Wstępne oświadczenie ma na celu przedstawienie linii obrony. Za-

pewne jednak Miloszević będzie próbował przekształcić je w polityczne przemówienie adresowane do swych zwolenników w Serbii. Były prezydent, który uważa trybunał haski za nielegalny, a swój proces za umotywowany politycznie, traktuje swą obronę jako walkę o prawdę i sprawiedliwość.

Zapowiedział, że powoła ponad półtora tysiąca świadków, w tym byłego prezydenta USA Billa Clintona, premiera Wielkiej Brytanii Tony'ego Blaira i kanclerza Niemiec

Schroeder i Chirac popierają czecheńską politykę Putina
"Potrzeba rozwiązania politycznego"

Przywódcy Niemiec i Francji Gerhard Schröder i Jacques Chirac z zastrzeżeniami poparli politykę prezydenta Rosji Władimira Putina

Fot. EPA-ELTA

Przywódcy Niemiec i Francji Gerhard Schröder i Jacques Chirac z zastrzeżeniami poparli wczoraj na szczycie w Soczi politykę prezydenta Rosji Władimira Putina wobec Czeczenii.

Do spotkania przywódców dawnej "trójki antywojennej" z czasów konfliktu irackiego doszło dwa dni po kontrowersyjnych czeczeńskich wyborach prezydenckich, które wygrał wylansowany przez Kreml kandydat Ału Ałchanow.

Według kanclerza Schroedera, czeczeńskie wybory pokazują iż "Rosja chce rozwiązania politycznego". "Rozwiązaniu temu będziemy się przyglądać z krytyczną solidarnością" — powiedział przywódca Niemiec. Oficjalnie Ałchanow, 47-letni generał milicji zawsze lojalny wobec Rosjan, otrzymał trzy czwarte głosów przy 85-procentowej frekwencji. Krytycy kwestionują jednak udział ludności w wyborach, twierdząc, że na prawdę lokale były puste. Popularność Ałchanowa tłu-

maczą faktem, że do rywalizacji z nim nie dopuszczono żadnego poważnego kandydata.

Prezydent Francji Jacques Chirac uniknął jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o uczciwość wyborów. Odbywały się one "w warunkach, w których nie jesteśmy w stanie zakwestionować rezultatu" — powiedział cytowany przez AFP.

Chirac był jednoznaczny w sprawie przynależności Czeczenii do Rosji. "Potrzeba rozwiązania politycznego (konfliktu) i tego właśnie chce Rosja (...) jednak rozwiązanie polityczne ma swoją granicę — jest nią (...) integralność terytorialna Federacji Rosyjskiej" — powiedział francuski prezydent.

Sam Putin na wstępie powiedział, że — jego zdaniem — wybory były demokratyczne, a udział ludności w głosowaniu był rzeczywisty. "Naród czeczeński dokonał wyboru głosując za tym, by Czeczenia była nienaruszalną częścią Rosji" — powiedział Putin.

Gerharda Schroedera. Oskarżenie w ciągu 295 dni przesłuchań powołało 295 świadków. Głównym problemem, jaki będzie musiał rozstrzygnąć wkrótce trzyosobowy skład sędziowski trybunału, dotyczy sposobu prowadzenia obrony. Prokuratura złożyła bowiem wniosek, by przydzielić Miloszevićowi przymusowo adwokata z urzędu, co pozwoliłoby uniknąć dalszych "przestojów" spowodowanych jego chorobami. Przeciwno takiemu rozwiązaniu opowiedzieli się jednak prawnicy wyznaczeni do nadzorowania poprawności procesu, tzw. amici curiae.

Wniosek prokuratury przyjęto jako tym bardziej uzasadniony, że Miloszević, partyjny aparatczyk, nigdy nie praktykował. Tyle tylko, że pomocą służy mu obecnie kilku serbskich adwokatów, którzy przygotowują przesłuchania świadków i przekopują się przez stosy dokumentów. Sędziowie muszą też zdecydować, czy 66 zarzutów oskarżenia powinno być podzielonych na oddzielne sprawy, dotyczące konfliktów w Chorwacji (1991-95), Bośni i Hercegowinie (1992-95) i Kosowie (1998-99), co mogłoby przyspieszyć rozprawy. Trybunał zapowiedział już, że pierwszy świadek nie stanie w sali sądowej wcześniej niż 7 września.

Terrorysty zamordowali 12 zakładników nepalskich
Jechali "za chlebem"

Irackie ugrupowanie terrorystyczne Ansar al-Sunna ("Wojujownicy sunniccy") zamordowało 12 zakładników nepalskich. Części ofiar poderżnięto gardła, inne zabito strzałami w plecy.

Sceny rzezi pokazano wczoraj na stronie internetowej wykorzystywanej propagandowo przez radykalne grupy muzułmańskie. "Wykonaliśmy wyrok boski wobec 12 Nepalczyków, którzy przybyli ze swego kraju, by walczyć z muzułmanami i służyć żydom oraz chrześcijanom... wierząc w Buddę jako swego Boga" — napisano w oświadczeniu zamieszczonym przez organizację w internecie.

Dalej oświadczenie głosi, że "Ameryka używa dziś całej swej siły, jak również pomocy innych, do walki z islamem prowadzonej pod przykrywką tzw. wojny z terrory-

zmem, która jest niczym innym jak podstępą krucjatą przeciwko muzułmanom".

Ansar al-Sunna zapowiedziała również rozprawę z członkami rządu irackiego. "Będziemy, do ostatniego bojownika, działać na rzecz ich eksterminacji" — ostrzega organizacja.

Dyrektor jordańskiej firmy Morning Star Company, która zatrudniała Nepalczyków, Ijad Mansur, powiedział, że nie ma żadnych informacji o zabiciu swoich pracowników. MSZ w Katmandu także nie jest w stanie potwierdzić doniesień o śmierci nepalskich obywateli. 12 Nepalczyków uprowadzono 20 sierpnia. Jordańskie przedsiębiorstwo, dla którego pracowali w charakterze kucharzy i sprzątaczy, realizowało zamówienia dla armii USA.

Samobójczy zamachach w Beer Szewie

Kolejna akcja Hamasu

Co najmniej 14 osób zginęło wczoraj w zamachach bombowych na dwa autobusy w izraelskim mieście Beer Szewa — podały izraelskie radio i służby medyczne.

Odpowiedzialność za zamachy wzięła na siebie radykalna palestyńska organizacja zbrojna Hamas. Według służb ratowniczych, 59 osób odniosło rany. Bomby wybuchły w niewielkich odstępach czasu w oddalonych od siebie o 100 me-

trów autobusach, przejeżdżających niedaleko miejskiego ratusza.

Jak poinformowało izraelskie radio wojskowe, eksplozje były dziełem dwóch palestyńskich terrorystów-samobójców. Władze Autonomii Palestyńskiej potępiły wczorajsze zamachy. "Autonomia potępią każdy zamach, którego ofiarą są cywile, bez względu na to, czy są to Palestynczycy, czy Izraelczycy" — powiedział Reuterowi Saeb Erekat z władz Autonomii.

Mąż ranny, żona — w areszcie

Twórcze natury

Twórcom ubiegłorocznego programu telewizyjnego na kanale LNK „Meilės negana”, próbującego pogodzić pokłócone pary, Justinasowi i Juste Milušauskasom również potrzebni będą „negocjatorzy”.

Podczas weekendu policja zatrzymała kobietę, którą podejrzewa się, iż w domu zraniła nożem swego męża, dyrektora spółki

„J&G produkcja”. W poniedziałek Milušauskienė zwolniono z aresztu. Czy to ona zraniła męża, czy sam on broniąc się zaciął się w głowę, jeszcze nie wyjaśniono. Mężczyzna jest znanym twórcą popularnych programów telewizyjnych. W tym sezonie jego firma przygotowuje i nadaje przez TV3 programy „Nomeda”, „TV pagalba”, „Farai” i „Labirintai”.

Tuż za Rosją i Meksykiem

Kolejny „zaszczyt”

Opierając się na statystyce zabójstw na 1 000 mieszkańców, Litwa, według niebezpieczeństwa, jest na świecie na siódmym miejscu — twierdzi brytyjskie brukowe pismo „Daily Mirror”.

Dziennik podaje, że najniebezpieczniej jest w Kolumbii, gdzie na 1000 mieszkańców przypada 63 zabójstwa.

Na drugim miejscu uplasowała się Afryka Południowa (0, 51), na trzecim — Jamajka (0,32), następnie Wenezuela, Rosja, Meksyk. Na Litwie na 1 000 mieszkańców

przypada 0,1 zabójstw, podobne dane zanotowano w Estonii i na Łotwie.

Algirdas Debeikis z Departamentu Policji potwierdził, że przytoczona liczba jest prawdziwa w stosunku do 2003 roku. Jednakże, podkreślił funkcjonariusz, według danych z 7 miesięcy br., liczba zabójstw w naszym kraju zmniejszyła się. Zdaniem Debeikisa, Litwa nie posiada statystyki przestępczości w światowym kontekście, dlatego nie można sprawdzić, czy dane angielskiego pisma są prawdziwe.

Zabójstwo alkoholowego „rekina”

Krąg podejrzanych rośnie

Podczas weekendu zatrzymano jeszcze jednego podejrzanego w sprawie zabójstwa 45-letniego Valdasa Jakutisa, współwłaściciela oraz prezesa zarządu spółki alkoholu „Italina International”. 46-letniego Vidmantasa Gudzinskasa ujęto po przesłuchaniu w prokuraturze.

Wcześniej dwukrotnie sądzony i oficjalnie nigdzie nie pracujący Gudzinkas, w świecie przestępczym „guzas”, podejrzany jest o współudział w zabójstwie biznesmena. W lipcu br. w tej sprawie w stan oskarżenia postawiono byłego ochroniarza Jakutisa, wcześniej nie karanego, 36-letniego Tomasza Onuškevičiusa, jego rówieśnika, bezrobotnego, sądnego

Minijusa Marijusa Denisienko oraz 29-letniego Almantasa Janulevičiusa, dyrektora spółki „Feliks Navis”, któremu zamieniono środek prewencyjny na lżejszy — pisemne zobowiązanie o niewyjeździe. Jakutis został zastrzelony w końcu kwietnia w pobliżu swego domu w Kownie trafiony kulą w pierś, jego brat Gediminas doznał obrażeń.

Nazwisko zabitego było wymieniane w oświadczeniu DBP w związku z możliwym zagrożeniem bezpieczeństwa narodowego. Jakutis interesował się prywatyzacją „Stumbrasu” i „Ality”, przez pośredników próbował dowiedzieć się, jaką informację o prywatyzacji tych przedsiębiorstw DBP przekazuje urzędowi prezydenta.

Wpadka z kartami bankowymi

Na gorącym uczynku

Wileńscy kryminaliści po pomyślnej operacji w poniedziałek zatrzymali 4 mieszkańców Wilkomierza i wilnianina, którzy w stolicy na stacjach paliwowych rozliczali się za paliwo podrobionymi kartami bankowymi.

Jak informuje Główny Komisarz Policji m. Wilna, mieszkańcy Wilkomierza E. K. (ur. 1981), M. V. (ur. 1984), M. T. (ur. 1984), K. S. (ur. 1985) oraz wilnianin I. Ž. (ur. 1971) na gorącym uczynku zatrzymani zostali na stacji paliwowej „Neste” przy ul. Kauno.

Jak twierdzą funkcjonariusze, za-

trzymani byli bardzo arogancy i nielegalne operacje z podrobionymi kartami płatniczymi banku amerykańskiego „TCF National Bank” wykonywali na automatycznych stacjach paliwowych, gdzie są wideokamery.

Jak twierdzi naczelnik oddziału służby badania zorganizowanej przestępczości policji kryminalnej Marian Bogdziun, według operacyjnych danych, powyższe osoby podobne operacje wykonywały i wcześniej. Stwierdzono, że podejrzani nielegalnie wykorzystali ponad 30 kart płatniczych. Straty, wyrządzone bankowi USA, ustala się.

Minimum kultury i maksimum bezpieczeństwa

Wzmocniony wrzesień



Od 1 do 7 września trwa wzmocnione patrolowanie przy szkołach, przedszkolach i innych placówkach oświatowych
Fot. ELTA

— Policja, podobnie jak pedagogzy, obchodzi podwójny nowy rok: ten 1 stycznia, i ten 1 września. Są to nasze wspólne święta i dlatego zawsze podczas tego drugiego bywamy razem. Z uczniami, rodzicami, nauczycielami. Pragniemy zapewnić im bezpieczeństwo i robimy to dokładając wszystkich możliwych starań — powiedział wczoraj „Kurierowi” Mieczysław Popławski, główny komisarz policji rejonu wileńskiego.

Do tych słów praktycznie dołącza się policja drogowa nie tylko stolicy, ale też całego kraju. Już od pewnego czasu trwają akcje, mające na celu wprowadzenie wśród kierowców choćby minimum kultury jazdy oraz maksimum bezpieczeństwa. I oto dziś, 1 września rozpoczyna się nowa akcja, która bierze pod swe skrzydła tych najbardziej bezbronnych — nasze dzieci. Jak poinformował Vytautas Černevičius, dowódca grupy nadzoru ruchu drogowego wileńskiej policji drogowej, od 1 do 7 września trwa wzmocnione patrolowanie przy szkołach, przedszkolach, innych

placówkach oświatowych, miejscach, gdzie najczęściej zbiera się dzieciarnia i młodzież niezbyt wyrośnięta. Ale w tym roku na tygodniu tym się nie skończy, cały wrzesień jest poświęcony akcji „Bezpiecznie do szkoły, bezpiecznie do domu”. Odbędzie się w tym miesiącu spotkania i pogadanki funkcjonariuszy z uczniami i nauczycielami. A kierowcom przypominamy — od dziś do 1 kwietnia mają być włączone światła mijania. Za ignorowanie tego wymagania, „należy się” uprzedzenie lub mandat w wysokości od 20 do 40 litów.

W rejonie wileńskim zaś, jak poinformował komisarz policji publicznej Tadeusz Bujko, do 7 września trwa akcja „Na drodze nie jesteś sam”. W tym tygodniu koło każdej z 57 szkół rejonu dyżurować będą funkcjonariusze policji publicznej i nawet kryminaliści. Co prawda, w tym roku wypadków drogowych jest trochę mniej niż w ubiegłym, ale i tak dużo.

— Akcje dają wyniki na krótką metę. Gorzej jest w „dniach powszednich” — stwierdził Bujko.

Irena Smilginis

Medycy walczą o życie noworodka

Małe szanse

Kowieńscy lekarze już ponad 3 doby walczą o życie dwumiesięcznego noworodka, któremu ustalono kilka wylewów krwi do mózgu. Operacja małemu nie pomoże.

Medycy mogą tylko zgadywać, co się stało z malutkim Ernestem. Być może chłopczyk był kopany lub bity. Policja przesłuchiwała 20-letnią matkę dziecka S. V., która przekonywała, że synek wypadł z wózka. Lekarze ze swojej strony twierdzą, że pierwsze miesiące swego życia Ernestas przeżył na wpół głodny. Na dodatek noworodek był niedopatrzony: brudny i miał poparzenia. Policja Jurborka wszczęła śledztwo, mające na celu wyjaśnienie, czy dziecko padło ofiarą przemocy, czy też zostawione było na pastwę losu w chwili, kiedy zagrożalo mu niebezpieczeństwo.

Jak informowaliśmy wcześniej, Ernestasa G. przywieziono do szpitala w Jurborku w piątek. Z powodu krytycznego stanu przewieziono go od razu do Kowna.

O tym, że dziecko S. V. może być pobite i pod oczami ma sińce, jeszcze 24 sierpnia Służbę Ochrony Praw Dziecka poinformowała jedna ze znajomych S. V. Tego dnia jednak matki z dzieckiem nie znaleziono, a 25 sierpnia zwrócono się do policji.

W piątek S. V. razem z przyjacielem zatrzymano na stacji autobusowej. Oboje po przesłuchaniu wrócili do domu. Kobieta wychowuje jeszcze jednego, starszego chłopczyka. Pracownicy służby ochrony twierdzą, że wcześniej nie mieli informacji o tym, by S. V. lub jej kochanek używali przemocy.

Kronika kryminalna

Własnymi rękoma

W poniedziałek wieczorem podczas wybuchu w zagrodzie we wsi Smilgiai w rejonie szakijskim poniósł śmierć 43-letni R. K. Do nieszczęścia doszło w budynku gospodarczym, gdzie właściciel ciał metal przy pomocy sprzętu elektrycznego. Mężczyzna zginął na miejscu. Wybuch zniszczył część zabudowania.

Smutny epilog

W Poniewiezu porachunki dwóch młodych ludzi przy użyciu noża skończyły się śmiercią jednego i zranieniem drugiego. Do konfliktu doszło w poniedziałek przed północą, na jednej z ulic miasta. Žydrūnas Skrebys i Eimantas Gudeliūnas od słownej utarczki przeszli do bójki. Ten drugi otrzymał cios nożem w siedzenie, jego oponent został trafiony w pierś i zmarł w szpitalu.

Obaj nie byli wcześniej karani, ale policji byli znani. Niedawno wrócili z zagranicy.

Wszystko, co miał

W Wilnie w tych dniach został pobity i obrabowany strażak A. K. Dwaj napastnicy uderzyli go po głowie, odebrali legitymację służbową, kluczyki do samochodu, inne rzeczy i sam samochód. Straty poszkodowany oszacował na 9 100 litów.

Zaoszczędzili na sygnalizacji!

Ze sztabu Związku Ojczyzny (ZO), mieszczącego się na pierwszym piętrze hotelu „Europa City” przy ul. J. Jasinskio w Wilnie skradziono komputer przenośny o wartości 4 000 litów. Brak komputera zauważyła wczoraj rano sprzątaczką. Zdaniem policji, złodzieje trafili do pomieszczenia wybijając okno od strony podwórza. Systemu alarmowego w sztabie wyborczym nie było. Przypuszcza się, że kradzieży dokonano albo w poniedziałek wieczorem, albo wczoraj w nocy. Pracownicy hotelu zapewniają funkcjonariuszy, że „żadnego podejrzanego hałasu nie słyszeli i nic nie widzieli”. Kierownik sztabu Arūnas Keserauskas stwierdził, że komputer był jego własnością. Poinformował też, że złodzieje „zagląдали” również do dokumentów, ale niczego więcej nie zabrali.

Z góry lepiej widać

W poniedziałek wieczorem załoga pogranicznego helikoptera „Colibri” zauważyła z powietrza fabrykę bimbru, działającą w lesie w rejonie solecznickim. „Punkt” został zlikwidowany przez wezwaną policję. Funkcjonariusze znaleźli tu aparat do produkcji wódki, 3 000 litrów zacieru oraz 30 litrów gotowego „wyrobu”. A wszystko przez ten dymek unoszący się nad laskiem!

Tornistry z pełnym wyposażeniem dla każdego ucznia w Skajsterach

Będziemy pilnie się uczyć...

... obiecywały dzieciaki ze szkoły początkowej w Skajsterach dostojnym gościom, którzy odwiedzili ich tuż przed 1 września, z radością oglądając prezenty w postaci wyprawek szkolnych. Już od trzech lat przyjaciel i opiekun małej wiejskiej szkoły, konsul honorowy RP w Kłajpedzie Tadeusz Macioł przekazuje tornistry z pełnym wyposażeniem od poprzedniego prezydenta Szczecina Edmunda Runiewicza i obecnego — Mariana Jurczuka małym Polakom ze Skajster.

W poniedziałek, 30 sierpnia uczniowie i grono pedagogiczne szkoły początkowej w Skajsterach bardzo uroczystie witali dostojnych gości — chargé d'affaires Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej Jana Nowickiego oraz konsula honorowego RP w Kłajpedzie Tadeusza Macioła.

Jedyna początkowa z Internetem

Szkoła początkowa w Skajsterach jest jedyną szkołą początkową w rejonie wileńskim, której uczniowie mają możliwość korzystania z Internetu. Tym razem, oprócz wyprawek, konsul przywiózł też nową kserokoparkę, z której szczególnie się cieszą pedagodzy, ponieważ teraz będą mogli korzystać z wielu pomocy przywie-



Wspólna radość — gości, uczniów i nauczycieli

Fot. Marian Paluszkiewicz

zionych ze szkoleń w Polsce, a też mieć możliwość powielania informacji encyklopedycznych, własnych zbiorów.

Dziś szkoła początkowa w Skajsterach liczy 26 uczniów, rodzice nazywają ją drugim domem z powodu bardzo miłej i rodzinnej atmosfery, jaka tu panuje.

Pochodzący z tych stron radca Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej Jan Nowicki, który z rodzinne-

go domu został wywieziony na Syberię i na Ziemię Wileńską wrócił już jako dyplomata, twierdzi, że czuje pewien moralny dług wobec młodzieży, mieszkającej na Ziemi Wileńskiej. Wysoko ocenił zaangażowanie i starania konsula honorowego, który wkłada wiele serca, czasu i zaangażowania, aby dzieci uczęszczające do szkoły w Skajsterach miały odpowiednie warunki do nauki. Zapewnił też, że zawsze

będzie o tę szkołę się troszczył, nie tylko teraz, dopóki jest na Litwie, ale też później, gdy wróci do Polski.

Marzymy o budynku

Rodzice, którzy wraz ze swymi pociechami i nauczycielkami witali dostojnych gości, serdecznie dziękowali za pomoc, jaką okazują władze Polski Polakom na Wileńszczyźnie.

Nowa Fundacja

Konsul honorowy wraz z małżonką został założycielem i prezesem Fundacji, która w przyszłości będzie wspierała wyposażenie nowej szkoły. Już dziś są pierwsi ofiarodawcy, organizacje pozarządowe, które nie są obojętne na losy dzieci z podwileńskiej wsi. Społeczność szkolna z niecierpliwością oczekuje obecnie decyzji władz rejonowych co do ciągle nie uporządkowanych spraw własnościowych obecnego budynku i możliwości uzyskania działki pod budowę nowego.

Alina Sobolewska

„Kogucik” — w roku piętnastolecia

Niedzielne polskie studium

Już 5 września Polskie Niedzielne Studium „Kogucik” rozpoczyna nowy sezon swej działalności. Kierowniczką studium Regina Demšienė przypomina rodzicom, że jest to studium dla dzieci w wieku 4-6 lat, które podczas zajęć uczą się polskich tańców narodowych, gier i zabaw, uczą się również muzyki, plastyki, języków litewskiego i angielskiego.

Ten rok jest rokiem 15-lecia

działalności „Kogucika”, do którego uczęszczali i uczęszczają dzieci z rodzin polskich lub tych, których pociechy chcą poznać język polski.

Zajęcia, jak ostatnio co roku, będą się odbywać w Szkole Średniej im. Wł. Syrokomli (ul. Linkmenų 8). Pierwsze spotkanie odbędzie się 5 września o godz. 10.00.

Dzieci będą zapisywane do studium w dniach 5, 12 i 19 września. Informacja tel. 234 69 955 od godz. 21.00.

Inf. wł.

1 września — święto narodowe, choć nieoficjalnie

Po wiedzę — w języku ojczystym

(Dokończenie ze str. 1)

— Przygotowaliśmy, jak co roku, 1 300 wyprawek dla pierwszaków, na które już tradycyjnie pieniądze przydzieli Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. A jest to tornister i wszystko niezbędne do nauki — blok rysunkowy, papier kolorowy, zeszyty, farbki, akwarele, obsadka, flamastry, piórniki, gumka i inne — mówi Krystyna Dzierżyńska, zaznaczając, że gdyby zostały jeszcze wyprawki przeznaczone dla pierwszaków, wręczy się je maluchom z zerówek.

Nie zostanie zamknięta żadna polska szkoła

W rejonie wileńskim, jak powiedział Jarosław Narkiewicz, nie zostanie żadna polska szkoła. Samorząd od wielu lat dba o to, by dzieci z rodzin polskich miały dobre warunki do nauki, by szkoły te się modernizowały i odnawiały. Jedynie na tegoroczne remonty szkół znaleziono z różnych źródeł prawie 5 milionów litów. Na tę sumę składają się środki Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” (ponad 2 mln. Lt.), samorządu rejonu (również ponad 2 mln. Lt.), ponad 240 tys. pochodzi z funduszu prywatyzacyjnego.

Największe inwestycje przypadły szkole wiejskiej, jednej z najliczniejszych podstawówek rejonu. (W jutrzejszym numerze planujemy zamieszczenie obszernego reportażu

z początku roku szkolnego w tej miejscowości).

Do odnowionych klas i korytarzy, do szkół, pokrytych nowym dachem, do lokali szkolnych, gdzie zainstalowano nowe sanitariaty przyjdą uczniowie w Szumsku i Mickunach, w Rukojniach i Rakańcach, Bujwidzach, Pogirach, Rostynianach, Porudominie, Korwii. Wielkiej renowacji doczekały szkoła podstawowa w Wesołowie i szkoła „Verdena” w Podbrzeziu.

W rejonie trockim — bez zmian

W rejonie trockim groziło połączenie polskiej szkoły z litewską w Połukniu i zamknięcie polskiej szkoły w Szklarach. Radni samorządu z ramienia AWPL zaprotestowali przeciwko takiemu rodzajowi przymiarom władz lokalnych. Nie mając nadziei na pozytywne załatwienie tej sprawy w samorządzie, zwrócili się do obu prezydentów — Litwy Val-

dasa Adamkusa i Polski Aleksandra Kwaśniewskiego z apelem, by wysokie osobistości obu krajów nie dopuściły do zamknięcia w rejonie obu szkół mniejszości narodowych. Radni z Akcji również konsultowali się z innymi frakcjami Rady, które też poparły konieczność zachowania tych dwóch szkół polskich w rejonie. Widocznie takie akcje pomogły, gdyż na posiedzeniu Rady rejonowej, które odbyło się przed początkiem roku szkolnego, kwestia zamknięcia tych szkół nie została wpisana do porządku dziennego. Czyli można wnioskować, że status tych placówek zostaje bez zmian.

Istnienie prawie 130 szkół polskich na Litwie to wielki sukces społeczności polskiej, to zwycięstwo rodziców, którzy uświadamiają sobie, że dziecko będzie uczniem dobrym i bez kompleksów, jeżeli będzie się uczyło i obcowało w języku używanym w rodzinie i w którym nauczone je pacierza.

Krystyna Adamowicz

Serdeczne pozdrawiając z okazji nowego roku szkolnego i akademickiego życzę wszystkim Uczniom Studentom i Pedagogom, aby radość z osiągniętych sukcesów była niezmienną towarzyszką codziennych wysiłków.

Jan Mincewicz
poseł na Sejm RL

Z okazji rozpoczynającego się Nowego Roku Szkolnego niestrudżonym Nauczycielom i Wychowawcom oraz kroczącym na drodze ku wiedzy Uczniom życzenia pomyślnej, twórczej i owocnej pracy oraz wytrwałości w osiąganiu wytyczonych celów, zaś ich Rodzicom wiele radości i satysfakcji składa Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”

Szanownym Nauczycielom,
drogim Uczniom i Rodzicom
serdeczne życzenia zdrowia, wytrwałości,
wszelkiej pomyślności oraz wielu sukcesów twórczych
z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego
Waldemar Tomaszewski,
przewodniczący AWPL, poseł na Sejm RL

Rozmowa z Reginą Markiewicz, kierowniczką wydziału oświaty samorządu rejonu solecznickiego

Wspólnie, dla dobra dziecka

Przed chwilą zakończyła się narada dyrektorów szkół rejonu. Dla Pani jest to pierwsza narada w roli kuratora. O czym mówiono?

Przede wszystkim o przygotowaniu szkół do nowego roku szkolnego. Zanim jednak mogliśmy wyrobić jakieś zdanie o tym, była utworzona komisja, w skład której weszli specjaliści wydziału według stref, nad którymi kurują, lekarze higieny, towarzyszył im wicemistrz Zdzisław Palewicz, inne osoby. Objechaliśmy wszystkie szkoły od początkowych do średnich. W czasie wizyt sprawdzaliśmy bazę materialną każdej szkoły, stan stołówek, by mogły zgodnie z aktualnymi wymaganiami przygotowywać posiłki dla uczniów. Sprawdzaliśmy higieniczny stan szkół — czy meble odpowiadają wiekowi dziecka, czy dobre jest oświetlenie, czy w szkołach będzie ciepło, bo w wielu wyremontowano piece i kotłownie. Sprawdzaliśmy też plany nauczania.

I jakie wnioski wysnuła komisja?

Szczerze się cieszę przede wszystkim z tegorocznych remontów szkół. Każda szkoła została odnowiona — jeśli ściany nie zostały pomalowane, to przynajmniej były tak wymyte, że wyglądały jak nowe. Ławki również odnowiono.

Tego roku na remont szkół wyasygnowano prawie 1 mln Lt zarówno z funduszy samorządowych, jak też „Wspólnoty Polskiej”, za które podano renowacji sale sportowe, dachy. 115 tys. Lt otrzymaliśmy z programu doskonalenia szkół. Już w tym roku będzie działać nowa kotłownia w Wersoce, trwa remont kotłowni w Małych Solecznikach, w szkołach podborskiej i wilkiskiej wyremontowano wszystkie piece.

A jak wygląda tegoroczna sieć szkół w rejonie? Czy wszystkie szkoły udało się zachować?

Sieć ogromna — prawie 70 placówek oświatowych. W tym roku, jeżeli nie będzie uczniów, zostaną zamknięte dwie szkoły początkowe — w Zawiszańcach i Małych Solecznikach. Są to litewskie szkoły, w których faktycznie już od kilku lat nie ma dzieci. Werbiska szkoła natomiast w tym roku zgromadziła potrzebną liczbę uczniów, pomimo że w ubiegłym roku nie funkcjonowała ze względu na brak dzieci. Jest tu nawierzówka. Zmiana w sieci szkół polega na tym, że wszystkie szkoły początkowe zmieniły status — zostały oddziałami średnich. Na przykład szkoła im. Śniadeckiego będzie miała pięć oddziałów. Na czele każdego oddziału będzie nauczyciel. Na warunki nauki ta zmiana nie wpłynie, bo nadal dzieci będą miały blisko do szkoły. Co dotyczy metody nauczania, to nauczyciel oddziału będzie członkiem rady pedagogicznej średniej szkoły, do której należy. Dzieci będą przyjeżdżały na imprezy do dużej szkoły. Takie rozwiązanie w innych rejonach Litwy już zdało egzamin.

Czy w związku z tym część nauczycieli nie zostanie bez pracy?

Ani jeden nauczyciel nie zostanie bez pracy. Uchwała naszej Rady jest taka, że zamykamy szkołę tylko wówczas, jeżeli nie ma dzieci. Jeśli chodzi o polskie szkoły początkowe, to w tym roku tylko o jednego ucznia będzie w nich mniej (w ubiegłym roku było 203 uczniów, w tym zapowiada się 202). W przedszkolach polskich np. w Solecznikach już powstają kolejki. Mamy teraz w Solecznikach cztery grupy polskie. To niezły wskaźnik.

Jeśli chodzi o proces edukacyjny, jakie problemy nękają szkoły rejonu?

W tym roku są problemy związane z przyjętymi przez rząd kryteriami nauczania profilowanego. Według tych kryteriów klasy profilowane mogą być tam, gdzie jest minimum 15 uczniów. Niestety, w dwóch szkołach nie ma niezbędnego minimum uczniów: w litewskiej szkole „Šilo” w Białej Wace jest 10 uczniów, a w rosyjskiej szkole „Vilties” — 8. Skierowaliśmy do Ministerstwa Oświaty prośbę, by w drodze wyjątku pozwolono na profilowanie w tych szkołach. Jeżeli nie otrzymamy przychylnej decyzji, dzieci będą musiały jeździć z Białej Waki do Jaszun, a z Ejszyszek — 30 kilometrów do Solecznik.

Czy powiatowe szkoły litewskie, których w rejonie jest niemało, zwłaszcza początkowe, stanowią konkurencję dla polskich szkół?

Zapewne tak. Osobiście uważam, że dziecko powinno uczyć się w języku ojczystym, jakim rozmawia w domu. Wówczas myśli tak, jak mówi. Z pedagogicznego punktu widzenia zwłaszcza maluchy muszą się uczyć w języku ojczystym. Życie jednak dyktuje częstokroć inne rozwiązanie. Mimo że w naszym rejonie 80 proc. rdzennej ludności stanowią Polacy, niemało dzieci z rodzin polskich uczy się w szkołach litewskich. Ale skoro taka wola rodziców, musimy to uszanować.

Czy rodzice widzą lepszą perspektywę dla swych dzieci po szkole litewskiej?

Widocznie widzą, choć fakty mówią o czymś innym. Chociażby Szkoła Średnia im. J. Śniadeckiego ma tak dobre wskaźniki wstępowania jej absolwentów na studia, że zajmuje w konkursie na najlepszą polską szkołę przez wszystkie lata czołowe miejsce. Ostatnio dobrymi wskaźnikami popisała się szkoła im. M. Balińskiego w Jaszunach, inne szkoły również nie są na szarym końcu. Zresztą „Śniadeckiego” w tym roku zgłosiła akredytację na gimnazjum. Ma wszelkie ku temu dane.

Od marca pełni Pani funkcję



Przyświeca nam jeden wspólny cel — dobro dziecka

Fot. Marian Paluszkiewicz

kierownika wydziału oświaty w samorządzie. Może opowie Pani naszym Czytelnikom o swojej dotychczasowej drodze zawodowej.

Ukończyłam Wileński Uniwersytet Pedagogiczny w roku 1984, specjalność — fizyka i astronomia. Pracowałam najpierw na Uniwersytecie Pedagogicznym, później od 1990 roku — w szkole im. Śniadeckiego jako nauczycielka informatyki, a gdy szkoły podzieliły się na rosyjską i polską, zostałam wicedyrektorem polskiej szkoły. Za czas pracy w szkole ukończyłam studia magisterskie, zdobyłam również drugą specjalność — zarządzanie oświatą.

W Pani domu rodzinnym ten bakcył pedagogiczny widocznie stale istniał?

Raczej tak i to z uwagi na zawód mamy, która 50 lat swego życia poświęciła pracy pedagogicznej. W naszym domu rok zaczynał się od 1 września, dopiero z tym dniem odczuwaliśmy rytm życia. Mama najpierw pracowała jako kierowniczka szkoły początkowej w Podwaranach, później — w Ejszyskiej Szkole nr 1. Dotychczas tam pracuje, ma kilka lekcji tygodniowo. Wyjazd z Solecznik, gdzie mieszka, do Ejszyszek jest dla niej największym szczęściem. Mówi, że ma cztery dni wzięcia, a jeden normalnego życia. Gdy jej byli wychowankowie zapraszają na spotkanie, zawsze jedzie przez całą noc z nimi się bawić i rozmawiać o życiu.

Czy trudno być kuratorem?

Owszem, niełatwo. Gdybym

przyszła na to stanowisko po pracy dyrektorskiej w szkole, być może byłoby inaczej. Natomiast jako zastępca dyrektora pełniłam inne funkcje. Do mnie należała w szkole organizacja procesu nauczania, gdzie więcej widziałam ucznia, niech nawet poprzez tabelki rozkładów lekcji czy innej pracy. Natomiast teraz jest inna specyfika pracy, jest to pierwszy poziom ustawodawstwa, musimy tworzyć dokumenty. Staram się też poprzez te dokumenty dostrzec ucznia. Najbardziej niepokoi mnie to, by przy nawale dokumentacji, projektów, planów nie zapomnieć o najważniejszym, że szkoła musi uczyć dzieci i stworzyć warunki, by dziecku było w niej dobrze.

Jaka jest pomoc Polski dla szkół rejonu?

Pomoc Macierzy jest bardzo odczuwalna. W latach, gdy pracowałam w szkole, szczerze podziwiałam polskie instytucje społeczne czy prywatnych przedsiębiorców za pomoc naszym szkołom. W tym roku razem z przedstawicielem „Wspólnoty Polskiej” oglądałam piękne obiekty, które w naszym rejonie powstały dzięki pomocy z Polski. W Szkole im. Balińskiego wyremontowano dach, zrekonstruowano salę sportową. W Białej Wace również odrestaurowano dach, salę sportową,

prysznice, toalety, szatnie. W przed-szkole w Ejszyszkach trwa remont, w Solecznikach — również. Już nie mówię o kształceniu nauczycieli w Polsce, programach edukacyjnych, komputerach, książkach. Sami byśmy tego nie podołali zrobić. Właśnie dlatego szkoła polska na Litwie dziś może szczycić się bogatą bazą materialną i doskonałymi pedagogami. Wczoraj wróciłam z Częstochowy, gdzie pod kierownictwem mera rejonu solecznickiego gościliśmy na zaproszenie prezydenta tego miasta Tadeusza Wrony. Tam również mieliśmy spotkania z wielu osobami ze środowiska oświatowego. To miasto i ci ludzie bardzo pomagają naszym szkołom — na wakacje udają się tam nie tylko uczniowie, ale również nauczyciele i rodzice. Z polskimi kolegami pracujemy nad wspólnymi projektami europejskimi.

Co według Pani najważniejsze jest teraz dla szkół rejonu?

By szkoła pamiętała, że nie wystarczy dziecko uczyć podstawowych przedmiotów. Trzeba uczyć również życia. W obecnych warunkach, gdy są tak duże zmiany na rynku pracy, gdy dziecko po szkole trafia do innego środowiska, przygotowanie do życia jest najważniejsze. Na bazie „Śniadeckiego” byliśmy jedni z pierwszych na Litwie w tworzeniu tzw. Centrum Planowania Kariery. Z tego projektu otrzymaliśmy trzy komputery z bazą danych, informacjami o wyższych uczelniach, miejscach pracy, giełdzie pracy itd. W wyborze kierunków specjalności pomaga poradnictwo psychologa.

Co Pani jako kurator chciała by życzyć nauczycielom przed początkiem roku szkolnego?

Przede wszystkim zdrowia, bo praca pedagoga wymaga dobrego zdrowia i wiele sił. Liczę, że dyrektorzy, pedagodzy kochają dzieci, pamiętają, że najważniejsze w ich pracy to dobro dziecka. Mam nadzieję, że nieźle nam się w tym roku będzie powodziło. Bo tylko od dobrej współpracy szkoły, samorządu, rodziców zależy bardzo wiele. Przyświeca nam jeden wspólny cel — stworzenie dobrych warunków do nauki i wychowania dziecka. Sobie i wszystkim nauczycielom tego życzę z całego serca.

Rozmawiała Krystyna Adamowicz

Forum Współpracy Litwy, Polski i Unii Europejskiej „Integra”
pozdrowia wszystkich Nauczycieli i Uczniów
z okazji nowego roku szkolnego.

Kochani, życzymy Wam dobrej współpracy oraz wzajemnego zrozumienia, aby zaowocowało to dobrymi wynikami za rok. Zaś wszystkim Rodzicom oraz Babciom i Dziadkom życzymy wytrwałości i wiele radości z owoców nauki swoich latorośli. Dziękujemy też wszystkim za współpracę z „Integrą” w minionym roku szkolnym oraz liczymy na kontynuację współpracy w roku nadchodzącym.

Z wyrazami szacunku

Stanisław Tarasiewicz,
sekretarz Rady Koordynacyjnej Forum „Integra”

Nauka jest wielce trudną rzeczą, ale szczerze wdzięczną...

Z okazji rozpoczynającego się kolejnego roku szkolnego składam Pedagogom, Uczniom oraz ich Rodzicom i Bliskim najserdeczniejsze życzenia wytrwałości, powodzenia oraz wyrozumiałości i sukcesów.

Z wyrazami szacunku Aleksander Popławski,
poseł na Sejm RL

Z badań wynika, że część uczniów nieodpowiednio się odżywia

Na bakier z organizmem

Młodzież szkolna Litwy spożywa za mało produktów, które powinna jeść częściej, i za wiele takich, przed którymi powinna się powstrzymać. Na poniedziałkowej konferencji prasowej stwierdzili to specjaliści Państwowej Służby Żywności i Weterynarii oraz Ministerstwa Zdrowia, którzy zbadali nawyki żywienia uczniów.

„Niestety, z danych badań wynika, że część uczniów nieodpowiednio się odżywia” — powiedziała kierowniczka wydziału żywienia faktycznego Republikańskiego Centrum Żywnienia Ministerstwa Zdrowia Roma Bartkevičienė.

Zatwierdzone przez ministra zdrowia zalecane dobowe normy substancji odżywczych i energetycznych ustalają, ile dziecko w ciągu doby powinno otrzymywać białka, tłuszczy, węglowodanów.

Lekarz twierdzi, że uczniowie za mało jedzą owoców, warzyw, produktów zbożowych, nabiału, natomiast za wiele słodczy.

Na pytanie, czy się nie zamierza ograniczyć produktów, oferowanych w szkolnych bufetach i niekonicznych dla młodzieży szkolnej, jak np. chipsy, Bartkevičienė zaznaczyła, że na początku przyszłego roku ma się ukazać rozporządzenie ministra zdrowia w sprawie zalecanych artykułów spożywczych, ale całkowity zakaz sprzedaży w szkołach niektórych produktów byłby sprawą nielatawą.

Według danych Państwowej Służby Żywności i Weterynarii, w niektórych szkołach nie ma ani



Zatwierdzone przez ministra zdrowia zalecane dobowe normy substancji odżywczych i energetycznych ustalają, ile dziecko w ciągu doby powinno otrzymywać białka, tłuszczy, węglowodanów
Fot. Marian Paluszkiwicz

stołówek, ani bufetów, w związku z czym dzieci są karmione tylko herbatą z kanapką lub bułeczką. Takie szkoły stanowią 17 proc.

Gorące posiłki zapewnia 29 proc. szkół kraju. Ponadto, w trzeciej części szkół kraju brak programowego nadzoru wody pitnej. Najwięcej tego rodzaju problemów jest w małych szkołach.

W ub. roku w 160 szkołach Litwy stwierdzono naruszenia przepisów dotyczących szkolnych kuchni, w 133 szkołach — naruszenia w magazynach z żywnością, w 118 szkołach były zarzuty dotyczące zmywania naczyń, a w 112 stwierdzono usterki w pomieszczeniach bytowych.

Jak twierdzi wicedyrektor Państwowej Służby Żywności i Weterynarii Zenonas Stanevičius, z powodu

niedostatecznego finansowania w ub. roku w 135 szkołach brakowało inwentarza produkcyjnego, w 57 — naczyń stołowych, w 82 — sprzętu chłodniczego, w 64 — środków od mycia, czyszczenia i dezynfekcji.

Jak powiedział Stanevičius, w ub. roku z powodu usterek w kuchniach szkolnych ostre zakażenie miało 21 uczniów, z których 13 trafiło do szpitala. Takie fakty stwierdzono w szkole średniej im. Germantasa w Telszach oraz w przedszkolu-szkole w Šilutė.

Jak twierdzą specjaliści, badania jakości żywienia w szkołach przeprowadza się dopiero po otrzymaniu skarg, których nie jest wiele i przeważnie pochodzą z dużych miast — Wilna i Kowna, a tylko nieliczne — ze szkół rejonowych.

BNS

Jutro Dzień Krwiodawcy

Oddać krew z honorem

Jutro, 2 września, w Ministerstwie Zdrowia odbędzie się kolejny Dzień Krwiodawcy — akcja propagowania krwiodawstwa honorowego, która się stała piękną tradycją. Wszyscy chętni wzięcia udziału w tegorocznym Dniu Krwiodawcy w Ministerstwie Zdrowia oraz chętni zostania krwiodawcą, jutro, 2 września od godz. 11 są oczekiwani w pokoju przyjąć (ul. Vilniaus 33, Wilno).

Droga krwiodawców litewskich nie jest procesem jednolitym. Od chwili odrodzenia niepodległej Republiki Litewskiej do roku 1995 krwiodawstwo na Litwie było oparte na zasadzie krwiodawstwa honorowego (nieodpłatnego). Wynagrodzenie otrzymywali tylko dawcy plazmy. Według danych Narodowego Centrum Krwi, w 1994 r. honorowi krwiodawcy oddali krew 80 207 razy.

Zgodnie z przyjętą w 1995 r. ustawą wprowadzone zostało tylko krwiodawstwo odpłatne bez pozostawienia możliwości oddania krwi lub jej składników nieodpłatnie. W 2003 r. uzupełniono i znowelizowano ustawę RL o krwiodawstwie, która ponownie umożliwiła nieodpłatne oddanie krwi bądź jej części składowych.

Zgodnie z danymi Narodowego Centrum Krwi, na Litwie stopniowo



zdobywa popularność krwiodawstwo honorowe. Jak twierdzi kierownik tego centrum Vytenis Kalibatas, w 2003 r. krwiodawcy oddali krew 81 197 razy. W tym liczba płatnych donacji wynosiła 73 587, nieodpłatnych — 7 610. Tymczasem w roku 2002 bez wynagrodzenia krwiodawcy oddali krew tylko 4 524 razy. „Na Litwie, jak i w większości państw Unii Europejskiej, dąży się do szerzenia krwiodawstwa wyłącznie honorowego” — stwierdził dyrektor Narodowego Centrum Krwi Vytenis Kalibatas.

Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, krwiodawcy płatni oraz krwiodawcy — krewni dotychczas stanowią ponad 50 proc. donacji w krajach rozwijających się, gdy

tymczasem w krajach rozwiniętych ilość donacji nieodpłatnych sięga 98-100 proc.

Głównym motywem zachęty do krwiodawstwa honorowego jest zapewnienie bezpieczeństwa krwi. Osoby, oddające krew bądź jej części składowe bez wynagrodzenia, nie mają powodów do ukrywania swego trybu życia, czynników ryzyka i stanu zdrowia.

Składniki krwi dawców i wykonane z nich preparaty są niezbędne chorym po ciężkich operacjach chirurgicznych, kobietom rodzącym, ludziom poparzonym, rannym oraz cierpiącym na różne choroby. Jedyne źródłem krwi są inni zdrowi ludzie. A propos, mężczyźni krew mogą oddać nie częściej niż 5, a kobiety 4 razy do roku.

Głównymi krzewicielami krwiodawstwa honorowego są specjaliści krajowych centrów krwi. Pomagają im przedstawiciele organizacji krwiodawców, Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Specjaliści twierdzą, że gdyby do centrum krwi dziennie przyszło średnio około 150 dawców, banki krwi nie odczułyby jej braku. Obecnie zaś do centrów krwi średnio dziennie zwraca się około 100 krwiodawców. Dlatego też te centra stale organizują wyjazdowe akcje, popularyzujące honorowe krwiodawstwo.

Inf. wł.

Dodatkowe świadczenia dla niemowląt

Mniej na pampersy

Od maja br., gdy na pieluchy dla dzieci zaczęto stosować 18-procentową taryfę VAT, pieluchy podrożały, w związku z czym wzrosły wydatki rodzin wychowujących dzieci. „Wydatki od maja — nawet kupując najtańsze pampersy — wzrosły znacznie” — potwierdza nasza koleżanka redakcyjna Irena Smilginis, wychowująca rocznego synka Edwarda. W toku rewidowania budżetu państwowego na rok bieżący postanowiono przeznaczyć 5 mln Lt na częściowe pokrycie wzrostu wydatków dla rodzin wychowujących małe dzieci.

Ministerstwo Opieki Społecznej i Pracy zgłosiło pod debaty rządu projekt uchwały „O pomocy dzieciom w drodze rekompensaty wprowadzenia podatku od wartości dodanej na pieluchy” oraz nowelizację ustawy RL o świadczeniach dla dzieci.

„Pieniądze na ten cel już są przeznaczone, czekamy jedynie potwierdzenia projektu przez rząd” — powiedziała wczoraj dla „Kuriera” Aušra Gratulevičienė, zastępca Działu Wspierania Rodzin Ministerstwa Opieki Społecznej i Pracy Litwy.

Rząd na wczorajszym posiedzeniu potwierdził projekt, na mocy którego w tym roku będą wypłacane świadczenia dla niemowląt.

Dobre każde pieniądze

Jak prognozuje Aušra Gratulevičienė, najprawdopodobniej już w październiku-listopadzie mamusie maluchów będą mogły otrzymać pieniądze. Uchwała proponuje dla dzieci urodzonych w okresie od maja do grudnia 2004 r. przeznaczyć dodatkowe jednorazowe świadczenie 220 Lt.

— Każde pieniądze w czasie, kiedy w rodzinie pojawia się maleństwo, są mile widziane — mówi Elżbieta Kołoszewska, mama dwumiesięcznej Anety z podwileńskiej Rzeszy. Dodaje, że miesięcznie na pampersy i serwetki dla dziecka wydaje około 150 Lt. Świadczenie to zatem, szczególnie w pierwszych miesiącach, kiedy najmniejszy członek rodziny jest największym „pojadaczem” rodzinnego budżetu, pełniłaby rolę amortyzującą budżet. Co dla dzieci starszych? Dzieciom urodzonym w okresie od maja 2003 r. do kwietnia 2004 r. — proponuje się dodatkową jednorazową wypłatę, której wielkość oblicza się mnożąc 20 Lt na liczbę miesięcy od maja 2004 r. do ukończenia przez dziecko roku życia, włączając miesiąc, w którym kończy rok.

Czyli o ile rodzice Anety, urodzonej w lipcu br., otrzymają 220 Lt, to rodzice Edka — urodzonego w sierpniu 2003 — jednorazowo otrzymają 80 Lt.

Rocznie — dla około 31 tys. dzieci

Zaleca się również zatwierdzić nowelizację ustawy o świadcze-

niach dla dzieci, która weszłaby w życie z dniem 1 stycznia 2005 r. Każdemu urodzonemu dziecku jednorazowe świadczenie zostało by zwiększone z 6 MS do 8 MS.

W 2005 r. z specjalna docelowa dotacja na ten cel z budżetu państwowego budżetom samorządowym ma wynosić 7,75 mln Lt. Rocznie na Litwie rodzi się około 31 tys. dzieci. „Jednym z podstawowych celów naszego rządu jest zapewnienie rodzinom jak najlepszych warunków do wychowania dzieci. Proponujemy znowelizować ustawę o świadczeniach na rzecz dzieci i zwiększyć jednorazową wypłatę z tytułu urodzenia dziecka z 750 Lt do 1000 Lt.

A więc to jednorazowe świadczenie z okazji przyjścia na świat dziecka wzrosłoby o 250 Lt” — tłumaczy minister opieki społecznej i pracy Vilius Blinkevičius.

Skąd informacje?

Problem jest jednak tego rodzaju, że często młode matki nie wiedzą o nowościach w zakresie różnego rodzaju dopłat, świadczeń i zapomóg. Na wprowadzenie metod stosowanych za granicą — gdzie w kobiety już w poródkach otrzymują całą niezbędną informację na ten temat — zdaniem Aušry Gratulevičienė, nie ma pieniędzy. Mówi ona, że matki same powinny być zainteresowane, gdzie mają złożyć odpowiednie dokumenty na otrzymanie świadczeń, zaś „pełną informację muszą otrzymać w działach pomocy społecznej samorządów”. Dodaje, że samorząd rejonu wileńskiego, w odróżnieniu od stołecznego, przydzielił te funkcje starostwom.

— Byłam w starostwie, pytałam o zasiłek dla kobiet ciężarnych, o którym słyszałam od mojej koleżanki, ale nikt mi nie potrafił niczego wytłumaczyć. Stwierdzono lakonicznie, że to nowość, o której pracownicy starostwa, owszem, słyszeli, ale szczegółów na ten temat jeszcze nie mają — powiedziała młoda mama, mieszkanka rejonu.

Wanda Zajackowska



Miejmy nadzieję, że jednak dzisiaj mamusie będą miały możliwość nowocześnie wychowywać swoje maleństwa, a nie — z powodu drożyzny czy braku informacji — wracać do metod ubiegłego stulecia...
Fot. archiwum



Witajcie! Dziś dzień 1 września, dzień pełen radości i niewiadomych. Ktoś z Was tak mocno wydorósł, że już nie będzie czytał Pocopotka, a inny właśnie poznał litery i dopiero do nas napisze. Pozdrawiam wszystkich, wszystkich, bez najmniejszego wyjątku, z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego i życzę Wam dużo wytrwałości, wszelkich umiejętności, dobrych stopni, miłych nauczycieli i ogromnej wiedzy. Dobry start, to już prawie połowa dokonanej pracy. Powodzenia!



Fot. Marian Paluszkiewicz

SZKOŁA



Szkola — z greckiego *scholē*, z łacińskiego — *schola*, co oznacza wolny czas. To studium sztuk i umiejętności, inaczej zakład naukowy. W starożytnym Rzymie *schola* oznaczała raczej salę wykładową i wykłady retorów, filozofów. Szkołą nazywa się też grupę uczonych lub artystów o pokrewnych dążeniach i celach, skupiających się często dookoła jednego mistrza: szkoły filozoficzne, historyczne, poetyckie, malarskie.

Szkola oznacza też ogół czynności, potrzebnych do prawidłowego opanowania jakiejś sztuki: mówi się o szkole śpiewu, malarstwa i innych, jak też na przykład o szkole konnej jazdy.

Szkoły jako zakłady naukowe mogą być publiczne lub prywatne i dzielą się na trzy stopnie:

I. szkoły powszechne — obowiązkowe dla wszystkich obywateli, dają podstawy oświecenia i tworzą ogólną jednolitą podbudowę nauczania publicznego;

II. szkoły średnie — ogólnokształcące (gimnazja) i zawodowe (rzemieślnicze, leśnicze, techniczne, wojskowe i inne);

III. szkoły wyższe — to różnego rodzaju uniwersytety, politechniki, akademie muzyczne, malarskie, handlowe itp.

SZKOLNA MODA

Nie wiem, co się dzieje, ale jesienią, która już puka do naszych drzwi, z kolorowych motyli wiele dziewcząt i chłopaków przekształca się w szare myszy. Wyciągacie z szafy jakieś straszne czarno-szare ciuchy. A na dodatek to jeszcze i mama podpowiada, że nie warto jesienią zakładać białej bluzki albo czerwonej spódnicy. Namawiam Was: noście takie rzeczy, które podkreślają urok Waszej młodości. Na pewno będzie temu sprzyjać odzież dopasowana. Jakiś sweterek bliźniak, wąskie spodnie, nie luźne swetry a tylko kurteczki z błyskawicznymi zamkami. I błagam, tylko nie w czarnym kolorze! Szkoła powinna być wesola i Wy powinniście czuć się tam dobrze, a więc ubierajcie się tak, żeby już od samego Waszego wyglądu robiło się w klasie ciepło, jasno i radośnie.



Jeżeli już macie tę czarno-szarą garderobę, to wymyślcie coś, żeby ją jakoś rozweselić. Może to być jakiś zabawny akcent z wykończeniem odzieży futerkiem naturalnym lub sztucznym. Możliwości jest wiele: kołnierzyk, mankiety, zabawny futrzany szaliczek lub torebka.

Każdy z nas i naszych szanownych nauczycieli chce oraz do tego dąży, żeby Wam — uczniom — działało się i było w szkole jak najlepiej, najprzyjemniej. W tym celu, oprócz kochanych nauczycieli, powinien nad Wami czuwać

SZKOLNY LEKARZ

Jest on doradcą w sprawach dotyczących higieny szkolnej. Zadaniem jego jest czuwanie nad wszystkimi urządzeniami zdrowotnymi szkoły, stała obserwacja młodzieży szkolnej, stwierdzanie wszystkich braków w sprawach zdrowotnych i troska o ich usuwanie. Od czasu do czasu szkolny lekarz powinien przeprowadzać badania wszystkich uczniów danej placówki naukowej. Leczenie natomiast chorych uczniów nie należy do jego obowiązków.

Na Litwie jest bardzo niewiele szkół, które posiadają szkolnego lekarza, a jest to bardzo poważny błąd i nawet bezmyślność naszych władz. Lekarz szkolny po prostu MUSI BYĆ!!!



PAMIĄTKA Z WAKACJI

Choć wczoraj było tu cicho,
dziś miły gwar jest przed szkołą.
Wróciły dzieci z wakacji
i rozprawiają wesoło.
Opowiadają przygody.
O, nie brak było ich latem!
I pokazują pamiątki,
zbiory naprawdę bogate.
Jola ma sto muszelek
a każda prawie jest inna,
Basia przywiozła słonko,
które lśni złotem w bursztynach.
Jaś ma góralską ciupagę,
Staś — portret z kudłatym misiem.
— A co ty, Krysiu, przywiozłaś? —
pytają dzieci Krysię.
Zarumieniła się Krysia.
— Nie mam muszelki, bursztynu.
Mam za to adres Grażynki
i przyjaźń wielką, jedyną.
Będziemy do siebie pisać,
będziemy wspominać morze.
I to będzie moja pamiątka,
którą z wakacji przywożę.

Czesław Janczarski

Wasza Puculka

OBRAZEK Z WAKACJI

Koniec wakacji. Idę już do szkoły. Jednakże ciągle nasuwa się w pamięci przygoda, która zdarzyła mi się podczas wakacji. O niej właśnie chcę opowiedzieć. Było to w czasie, kiedy dojrzewały poziomki. A w tym roku, jeżeli jeszcze pamiętacie, te jagody obrodziły bardzo obficie. Pewnego dnia poszliśmy z braciszkiem na jagody. A kiedy już nazbieraliśmy pełne kubeczki poziomek, wracaliśmy do domu szczęśliwi i dumni. Wychodząc z lasu zauważyłam samotnie rosnący krzaczek czerwonych poziomek. Pochyliłam się, żeby zerwać te jagody i usłyszałam przeraźliwy syk... To była żmija długa, szara, o ciemnych oczach. Bardzo wystraszyłam się, ale nie straciłam zdrowego rozsądku. Chwyciłam za rękę obok stojącego braciszka i pognaliśmy do domu. Opowiedziałam o tym wydarzeniu rodzicom, którzy byli bardzo przerażeni. Uważają, i ja też, że moja przygoda jest dobrym przykładem dla moich rówieśników, że w lesie trzeba być bardzo ostrożnym i uważnym.

Agnieszka Parszuto z Niemenczyna

UWAGA! Uwaga! Uwaga!

Rozpoczynamy nowy KONKURS, który zatytułowałam właśnie tak, jak Agnieszka — pierwsza konkursantka — OBRAZEK Z WAKACJI. Zapraszam wszystkich do wzięcia udziału w konkursie. Najlepsze i najciekawsze prace zostaną nie tylko opublikowane na łamach naszego dziennika, ale też nagrodzone.

Żeby nie było od razu wiadomo, o co będziecie walczyć, nie powiem, co będzie nagrodą. Trochę nadużyję Waszej cierpliwości i ujawnię ten sekret troszeczkę później.

Sydney cztery lata później

Spadek po igrzyskach

W poniedziałek Grecy poszli do pracy w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. W Atenach zgaszono znicz olimpijski równie uroczysto jak go rozpalano, a wszystko udało się tak dobrze, że lepiej chyba nie można było żądać. Dobre samopoczucie gospodarzy mogą popsuć tylko rachunki. Przez ostatnie dwa tygodnie nie wypadało przecież przypominać im, że igrzyska zorganizowali na kredyt. Teraz pora spłacać długi.

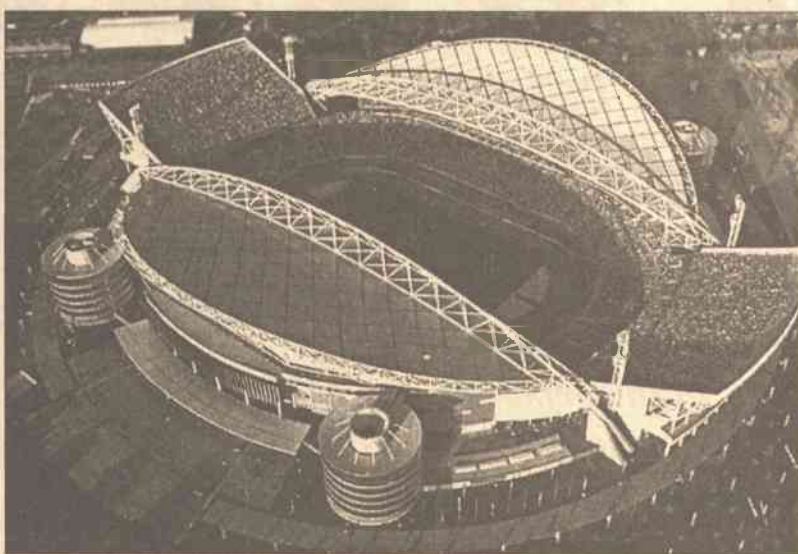
Australijczycy mają to już za sobą. Cztery lata temu też była najpierw euforia zapalania znicza, potem zaduma nad jego gaszeniem, w końcu smutek pożegnań. Goście wyjechali, a mieszkańcy Sydney zostali sami z tym, co zostało im w spadku po igrzyskach.

O tamtych igrzyskach przypomina im na przykład stadion, choć nie nazywa się już „Olimpijski”. Jego nazwę, choć nie sam obiekt, kupiła największa australijska firma telekomunikacyjna. Telstra Stadium — tak teraz należy pytać o drogę. Pyta jednak mało kto, bo

na tym stadionie odbywają się teraz głównie mecze rugby, ulubionej gry Australijczyków. Oni trafiają bez pytania.

Wbrew wcześniejszym obawom objawy zycia zdradzają także Olympic Boulevard i Australia Avenue. Ale nie sportu to zasługa, lecz francuskiej sieci Accor, która w Parku Olimpijskim kończy właśnie budowę trzeciego hotelu, a w 2006 roku zamierza poszerzyć kompleks o czwarty obiekt. Nic dziwnego, skoro dzięki olimpijskim wspomnieniom Sydney stało się modnym centrum konferencyjnym. W 2003 roku przyjechało do tego miasta 1,5 miliona delegatów na przeróżne zloty, zjazdy i konwencje. Dwa lata wcześniej frekwencja była trzykrotnie niższa.

Nowe hotele to dopiero początek programu inwestycyjnego rozplanowanego na 20 lat i pięć miliardów dolarów. Obok (choć nie pod ich oknami) hoteli i centrów konferencyjnych już wkrótce zaczną powstawać 560 domów mieszkalnych. A może raczej rezydencji — to określenie wydaje się bardziej



O igrzyskach w Sydney przypomina na przykład stadion, choć nie nazywa się już „Olimpijski”. Telstra Stadium — tak teraz należy pytać o drogę

Fot. archiwum

właściwe. Docelowo Park Olimpijski będzie miał 70 tysięcy dziennych rezydentów — 27.000 stałych mieszkańców, 17.000 pracowników handlu i usług, 9500 uczniów i studentów, a brakujące 16.500 to turyści.

Przed igrzyskami Sydney było

największym miastem Australii. Po igrzyskach stało się — tak to się teraz mówi? — najbardziej „trendy”. Szacuje się, że każdego tygodnia do Sydney przeprowadza się tysiąc osób. W ten sposób za 20 lat tamtejsza populacja zwiększy się o milion mieszkańców!

Nie brak jednak i takich, którzy narzekają, że w Sydney wciąż robi się za mało. To głównie podatnicy z Nowej Południowej Walii. Cała prowincja musi „zrzucić się” na utrzymanie nierentownych olimpijskich obiektów, aby nie popadły w ruinę szybciej niż zostały zbudowane. W 2003 roku na ten cel wydali wspólnie 33 miliony dolarów. Centra jezdzieckie, wioślarskie i strzeleckie są najbardziej deficytowe. Po prostu leżą za daleko od centrum i dlatego nie cieszą się popularnością wśród mieszkańców.

Na igrzyskach skorzystała także cała Australia. W 2000 roku po raz pierwszy w historii tego kraju zdarzyło się, aby liczba pracowników umysłowych przewyższyła liczbę pracowników fizycznych. Igrzyska sprawiły, że Australia przestała być kojarzona tylko z krokodylami Dundee i plażami idealnymi do surfowania. Teraz Australia jest uznawana za kraj idealny do inwestowania i robienia interesów. Odkryli to przede wszystkim biznesmeni z Azji. Ateny i Grecja dostały dobry przykład. Artur St. Rolak

Tenis: US Open — w pierwszej rundzie bez niespodzianek

Martin odpadł i zakończył karierę

Todd Martin odpadł w pierwszej rundzie wielkoszlemowego turnieju tenisowego US Open (z pulą nagród 17,75 mln dol.), rozgrywanego na twardych kortach w Nowym Jorku. 34-letni Amerykanin ogłosił, że po tej porażce kończy karierę.

Martin przegrał w czterech wyrównanych setach 6:4, 4:6, 4:6, 5:7 z Francuzem Fabrice Santoro, rozstawionym z numerem 31. W ostatniej partii Amerykanin nie wykorzystał prowadzenia 5:4 i 30:15.

W tym momencie zaczęły się jednak problemy tego tenisisty z bolesnymi kurczami mięśni nóg, które spowodowały, że niemal bez walki oddał gema przy swoim serwisie, zresztą podobnie jak i w kolejnym gemie przy własnym podaniu.

34-letni Martin ma za sobą dwa występy w wielkoszlemowych finałach. W 1994 roku przegrał decydujący mecz w Australian Open ze swoim rodakiem Petem Samprasem, a pięć lat później uległ w finale US



Po porażce 34-letni Todd Martin ogłosił, że kończy karierę

Fot. archiwum

Open innemu Amerykaninowi — Andre Agassiemu. W pierwszej rundzie zwycięstwa bez straty seta odnieśli m.in. lider obydwu rankingów ATP — Szwajcar Roger Federer, Hiszpan Carlos Moya (3.) i Amerykanin

Andre Agassi (6.). 34-letni Agassi w meczu nocnej sesji dość pewnie uporał się z młodym Amerykaninem Robbym Gineprim. Były lider rankingu ATP zawsze podkreślał, że bardzo lubi występować przy sztucznym oświetleniu na Arthur Ashe Stadium. A bilans tych pojedynków to 24 zwycięstwa i tylko trzy porażki. Agassi przyjechał do Nowego Jorku mając w dorobku triumf w imprezie z cyklu Masters Series w Cincinnati. Zresztą w ostatnich startach na twardych kortach udało mu się pokonać m.in. Australijczyka Lleytona Hewitta oraz rodaka Andy'ego Roddicka, który w Nowym Jorku będzie bronił tytułu wywalczonego przed rokiem.

W rywalizacji tenisistek także nie doszło do niespodzianek, a pewne zwycięstwa zapisały na swoim koncie m.in.: Francuzka Amelie Mauresmo (nr 2.), Amerykanki Serena Williams (3.), Jennifer Capriati (8.) oraz Rosjanki Jelena Dementiewa (6.) i Wiera Zwonariewa (10.).

Hokej: W Europie i Ameryce wystartował Puchar Świata

Grają gwiazdy

Finlandia wygrała z Czechami 4:0 (1:0, 0:0, 3:0) w rozegranym w Helsinkach meczu otwierającym turniej o Puchar Świata w hokeju na lodzie.

W turnieju bierze udział osiem czołowych reprezentacji narodowych, podzielonych na dwie grupy. W europejskiej są Czechy, Finlandia, Niemcy i Szwecja, a w północnoamerykańskiej (to nazwa umowna) Kanada, Rosja, Słowacja i brońące pucharu Stany Zjednoczone.

We wszystkich drużynach występują — zajęte grą w NHL, w czasie gdy odbywają się mistrzostwa świata — gwiazdy tej ligi. Pokażą się więc

m.in. Kanadyjczycy Mario Lemieux, Joe Sakic i Jarome Iginla, Amerykanie Brett Hull i Chris Chelios, Szwedzi Peter Forsberg i Mats Sundin, Finowie Saku Koivu i Teemu Selanen, Czesi Jaromir Jagr, Martin Straka i Martin Rucinsky oraz wielu innych. Do 5 września trwać będą rozgrywki w grupach — w Helsinkach, Sztokholmie, Kolonii, Pradze, Montrealu, St. Paul i Toronto. Finał odbędzie się 14 września w tym ostatnim mieście.

Na najlepszych czekają nagrody pieniężne. Zdobywca Pucharu Świata otrzyma premię w wysokości miliona dolarów kanadyjskich, przegrany finalista — 300 tysięcy. Półfinaliści dostaną po 100 tys. kanadyjskich dolarów. Każdy z zawodników otrzyma ponadto tzw. startowe w wysokości 12 tys. dolarów. Organizatorzy turnieju postanowili, że połowa premii przeznaczonych dla drużyn przekazana zostanie na cele charytatywne.

Stronę na podstawie PAP, "Rzeczpospolitej" i BNS
przygotował Walenty Dunowski

Lima ze spokojem potraktował przykry incydent

Maratończyk bohaterem Brazylii

Vanderlei Cordeiro de Lima, który w ostatnim dniu igrzysk stracił szansę na złoty medal olimpijski w maratonie z powodu ataku niezrównoważonego psychicznie kibica, stał się w Brazylii bohaterem narodowym.

Biegacz zyskał wielką sympatię stoickim spokojem, z jakim potraktował przykry incydent. W wywiadzie telewizyjnym powiedział, że nie żywi urazu do kibica, mimo że został kompletnie wytrącony z równowagi i rozbity psychicznie. Sponsorująca Limę sieć supermarketów Pao de Acucar postanowiła wypłacić mu 200 tys. reali (66 tys. dolarów), obiecanych za olimpijskie złoto. Prezes Brazylijskiego Komitetu Olimpijskiego Carlos Artur Nuzman chce wysłać list do Międzynarodo-

wego Stowarzyszenia Federacji Lekkoatletycznych (IAAF) w sprawie ewentualnej rewizji wyników maratonu, a jeśli to nie poskutkuje, zwróci się do Trybunału Arbitrażowego ds Sportu. Bieg maratoński, kończący igrzyska w Atenach, miał dramatyczny przebieg. Na 5 km przed metą z tłumy kibiców wyskoczył Irlandczyk Cornelius Horan, popchnął prowadzącego wtedy Limę na barierki i przytrzymał go. Podczas zajścia Lima stracił kilkanaście sekund i przez to, być może, szansę walki o złoty medal. Ostatecznie zdobył brąz, a na zakończenie igrzysk otrzymał od MKOl medal Pierre'a de Coubertina za postawę fair play. Sąd w Atenach skazał Horana na rok więzienia w zawieszeniu i grzywnę 3 tys. euro.



Litewski rząd hojną ręką wynagrodzi olimpijczyków, którzy zdobyli w Atenach medale. Dyskobol Virgilijus Alekna za złoto otrzyma premię w wysokości 700 tys. litów. Wprawdzie będzie musiał podzielić się tą kwotą ze swoimi trenerami, lekarzami i masażystami, ale 400 tys. na pewno pozostanie w kieszeni atlety. Srebrni medaliści igrzysk — pięcioboista Andrej Zadneprowskij i siedmioboistka Austra Skujyte — otrzymają odpowiednio po 350 tys. litów, a po odliczeniu premii dla trenerów i lekarzy zostanie im „tylko” po 200 tys. litów. Litewska reprezentacja koszykarska nie wywalczyła w Atenach medalu, ale otrzymała do podziału — bagatela — 960 tys. litów. Wiadomo — koszykówka u nas to druga religia. Jak tak dalej pójdzie, to w Pekinie litewscy sportowcy zdobędą wszystkie medale. Fot. ELTA

OGŁOSZENIA

PRACA

Szkoła polska w Starych Trokach zatrudni nauczyciela geografii, biologii i historii.

Tel. 8 528 66561, 8 615 85704

Specjalista jęz. rosyjskiego i nauczania prawideł ruchu drogowego poszukuje pracy.

Vilnius, tel. 222 26 48, 8 675 07460

Nauczycielka klas początkowych poszukuje pracy.

Tel. 262 36 61

SPRZEDAŻ/KUPNO

Sprzedam 4-letnią wyścigową klacz. Cena do uzgodnienia.

Vilnius, tel. 260 60 72

Antykwarjat „Maldis” skupuje 30-60-letnie meble oraz dzieła sztuki.

Vilnius, J. Basanavičiaus 4a, tel. 212 21 92, 8 685 79052

Sprzedam części zamienne do BMW i KIO.

Tel. 242 99 05 (od godz. 17.00)

Kupię przedwojenne pamiątki sportowe Wilna, Lwowa oraz innych Kresów.

Polska, 54-233 Wrocław, ul. Niedźwiedzia 24/20, tel. 0048 (71)350 04 12, Mariusz Cieślak

UAB „Varinés Sistemas”
KOTŁY GAZOWE FIRMY „JUNKERS”
▲ Hydraulika ▲ Wodociągi
▲ Ogrzewanie ▲ Kotły na paliwo stałe
Zapraszamy do współpracy hydraulików!
Vilnius, Savanorių pr.22, tel. +370 5 210 52 56, tel./faks. +370 5 210 52 55, tel.kom. +370 614 21165.
(Zam. 393)

Sprzedam kosiarkę elektryczną, ramy okienne, kuchenkę gazową, błotniki, maskę, zderzaki, reflektory, łańcuchy.

Tel. 215 33 22

Sprzedam wał, płyty do heblarki, plandekę samochodową, smołę budowlaną, płytki glazurowane (150x150, 250x150).

Tel. 215 33 22

Sprzedam żyto oraz 30 arów ziemi w Skojdziszkach.

Tel. 235 00 93, 8 676 62664

Bardzo tanio sprzedajemy bloczki z betonu porowatego produkcji grodzieńskiej o wymiarach:

0,6x0,3x0,2

0,6x0,15x0,2

0,6x0,4x0,19

Dostarczamy na miejsce.

Vilnius, tel. 240 22 90, 8 652 98573

Kupię dawne pocztówki, fotografie, banknoty.

Tel. 232 80 93

Kupię ziemię w Wilnie lub w promieniu 20 km od stolicy.

Tel. 8 698 01527, 8 687 43761

Kupię GAZ 21, GAZ 24, nowy silnik (do 500 Lt), samochód GAZ 21, 67, 69, 51, 63.

Vilnius, tel. 8 673 38624

Unia Kredytowa Regionu Wileńskiego

ogłasza akcję z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

We wrześniu oprocentowanie lokat — 5 %.

Vilnius, Dominikonų 8/11, tel.: 231 36 14.

(Zam.410)

UAB ŽYBARTUVA proponuje:

- ◆ Nagrobki granitowe
- ◆ Elementy granitowe wystroju wnętrz
- ◆ Kominki, parapety, schody, blaty kuchenne
- ◆ Produkcja wg zamówień indywidualnych i z poradą specjalistyczną
- ◆ Duży wybór, wysoka jakość

CENY PRODUCENTA **UDZIELAMY ZNIŻEK:** Vilnius, Kirtimų 11, „Paminklų turgus”, (8 5) 260 26 65
Zakład produkcyjny: Bałtoji Vokė, Durpininkų 1b, tel. (+370 380) 43 328
(Zam. 333)

KUPON BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA
Osobiste ogłoszenia (do 10 słów) wydrukujemy nieodpłatnie (oprócz pozdrowień i kondolencji)
Wypełniony kupon prosimy przesłać na adres redakcji z dopiskiem „Dział reklamy”:
Birbynių 4 a, 02121 Vilnius-30

Tekst ogłoszenia _____
telefon, (kod miasta) _____

KURIER WILEŃSKI Birbynių 4 a, 02121 Vilnius-30 KURIER WILEŃSKI Birbynių 4 a, 02121 Vilnius-30 KURIER WILEŃSKI

OGŁOSZENIA DO „KURIERA WILEŃSKIEGO” - TELEFONICZNIE !
OGŁOSZENIA DROBNE DO „KURIERA WILEŃSKIEGO” PRZYJMUJEMY TEŻ TELEFONICZNIE PRZEZ CAŁĄ DOBĘ !
Swoje uwagi prosimy zgłaszać pod nieodpłatnym nr telefonu: 8-800 22900 (w języku litewskim).

Jedynie trzeba zatelefonować pod nr telefonu **8 900 40017**
Cena za 1 minutę **5 Lt**
Po odezwaniu się sekretarki automatycznej nastąpi sygnał, po którym prosimy podać swoje imię, nazwisko i numer telefonu z kodem miasta. Po usłyszeniu drugiego sygnału - od którego następuje odliczanie czasu w cenie 5,00 Lt za 1 minutę - trzeba podać treść ogłoszenia i dzień jego ukazania się. Następnie prosimy odłożyć słuchawkę.

Usługę oferuje:
UAB „Dešimt balų”,
Demokratų 53, Kaunas, tel. 8-37 36 11 87

USŁUGI

Niedrogo korepetycje z matematyki. Prace kontrolne dla studentów studiów zaocznych.

Vilnius, tel. 213 80 90

Zdjęcia reportażowe na zlecenia: wesela, chrzciny, przyjęcia okolicznościowe. Jakościowo, pomysłowo i niedrogo.

Tel. 8 652 07 911

Pomagamy w załatwianiu wiz do Rosji oraz na Białoruś. Bardzo niskie ceny.

Tel. 275 38 59

Fotoceramika. Zdjęcia na pomniki. Vilnius, L. Asanavičiūtės 20/2, (obok sklepu „Vaiorykštė” — Rimi), tel. 216 97 79, 8 650 89050

DO WYNAJĘCIA

Do wynajęcia dla sumiennej studentki umeblowany pokój z TV i lodówką w 3-pokojowym mieszkaniu niedaleko ronda antokolskiego.

Tel. 276 83 94

Do wynajęcia turystom z Polski pokój w centrum miasta. Tel. 272 39 54

(Zam. 028)

LISENAS PRODUKCJA CUKIERKÓW
UŽDARŲJŲ AKCINĖ BENDROVĖ
Vilnius, tel. 265 32 61

Przedsiębiorstwo usługowe transportu międzynarodowego i ekspedycji zatrudni

KIEROWCÓW DALEKICH TRAS

Oferujemy:

obsługę nowych samochodów SCANIA na Litwie i w innych krajach europejskich, możliwość szkolenia dla zdobycia pożądaných kategorii; stabilnie i w czas płacone wynagrodzenie.

Zwracać się tel.: (8-5) 239 40 02 lub wysłać życiorys pocztą el.: cv@girteka.lt
(Zam. 405)

OCIEPLANIE ŚCIAN

duńską termopianą w przestrzeń powietrzną. EKSPERTYZA JAKOŚCI. 10-letnie doświadczenie. Gwarancja 35 lat. Tel. (8 686) 7 80 80
www.omnitel.net/juodasisgintaras.

WILEŃSKA GIEŁDA PRACY PROPONUJE

Informacja telefoniczna 8 5 272 50 77

Oferta pracy

Zawód kierowca samochodu	Zawód malarz
Miejsce pracy Wilno	Miejsce pracy Wilno
Wynagrodzenie od 900 Lt	Wynagrodzenie od 500 Lt
Wymagania kierowca kat. B, C, E, obsługa manipulatora	Wymagania doświadczenie pracy
Nazwa przedsiębiorstwa UAB „Krovinela”	Nazwa przedsiębiorstwa AB „Vilmakas”
Informacja tel. (8 5) 270 82 95	Informacja tel. (8 5) 264 75 90
Adres Stalupėnų 18	Adres Savanorių 197
Zawód nastawiacz	Zawód ślusarz samochodowy
Miejsce pracy Wilno	Miejsce pracy Wilno
Wynagrodzenie od 600 Lt (według wykonanej pracy)	Wynagrodzenie od 500 Lt
Wymagania ślusarz-nastawiacz sprzętu, doświadczenie pracy, tel. kom. 8 659 14324	Wymagania doświadczenie pracy
Nazwa przedsiębiorstwa AB „Vilniaus Pergalė”	Nazwa przedsiębiorstwa przedsiębiorstwo ind. A. Vainauskasa
Informacja tel. (8 5) 279 07 54	Informacja tel. (8 5) 264 17 62
Adres Stirnų 25	Adres Savanorių 197
Zawód blacharz	Zawód specjalista od nadwozi
Miejsce pracy Wilno	Miejsce pracy Wilno
Wynagrodzenie od 600 Lt	Wynagrodzenie od 500 Lt
Wymagania doświadczenie pracy	Wymagania pracownik nadwoziowy-lakiernik, doświadczenie pracy, tel. kom. 8 675 77248
Nazwa przedsiębiorstwa AB „Vilniaus Pergalė”	Nazwa przedsiębiorstwa przedsiębiorstwo ind. A. Vainauskasa
Informacja tel. (8 5) 279 07 54	Informacja tel. (8 5) 264 17 62
Zawód spawacz	Zawód cukiernik
Miejsce pracy Wilno	Miejsce pracy Wilno
Wynagrodzenie od 500 Lt	Wynagrodzenie od 500 Lt
Wymagania spawacz-hydraulik, umiejętność spawania gazem i elektrycznością	Wymagania i według wykonanej pracy doświadczenie pracy, produkcja ciastek i ciast, tel. kom. 8 610 26321
Nazwa przedsiębiorstwa AB „Vilniaus Pergalė”	Nazwa przedsiębiorstwa przedsiębiorstwo ind. Stanislausa Drutasa
Informacja tel. (8 5) 279 05 85	Informacja tel. (8 5) 273 58 60
Zawód stolarz warsztatowiec	Zawód sprzedawca
Miejsce pracy Wilno	Miejsce pracy Wilno
Wynagrodzenie od 800 Lt	Wynagrodzenie od 500 Lt
Wymagania doświadczenie pracy	Wymagania doświadczenie pracy
Nazwa przedsiębiorstwa AB „Vilmakas”	Nazwa przedsiębiorstwa praca na dwie zmiany, UAB „Naktida”
Informacja tel. (8 5) 264 75 90	Informacja tel. (8 5) 249 75 55
Adres Savanorių 197	Adres Savanorių 197

ELEPHAS
KNYGYNAS • KSIĘGARNIA
Vilnius, Olandų 11, tel. 215 30 55, poczta el. elephas@takas.lt

Księgarnia „ELEPHAS” proponuje prenumeratę czasopism z Polski. Prenumeratę można rozpocząć od dowolnego numeru z miesięcznym uprzedzeniem. Odbiór w księgarni.

Szeroki wybór, około 200 pozycji
(Zam. 012)

JUŻ SĄ ĆWICZENIÓWKI DO SZKOŁY

KURIER WILEŃSKI
DZIAŁ REKLAMY I OGŁOSZEŃ

Vilnius, Birbynių 4A, II piętro, tel./faks. 5 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwileński.lt
Zapraszamy w godz. 8.00 - 16.30 (w dniach pracy)

Azjatyccy rolnicy wysuszają kontynent

„Plaga” studni

Azjatyccy rolnicy, którzy w poszukiwaniu wody budują miliony coraz głębszych studni, działających na pompy, mogą kompletnie wyczerpać podziemne zasoby azjatyckiej wody.

Ten słabo nagłaśniany kryzys dotyczy całej Azji. Może on doprowadzić do głodu w najbliższych dekadach.

Najgorsza sytuacja jest w Indiach. Rolnicy zajmujący małe polatki zrezygnowali z tradycyjnych, płytkich studni, skąd kiedyś woły wyciągały wodę w skórzanym wiadrach.

Obecnie Hindusi wierzą 21 mln studni, sięgających setki metrów w głąb ziemi. Korzystają tu z technologii stosowanych w przemyśle wydobywania ropy.

Kolejny milion studni rocznie wierci się w Indiach na potrzeby nawadniania pól ryżu, trzciny cukrowej i lucerny. Zastosowanie pomp przyniosło wielu ludziom majątek i pomogło Indiom zostać czołowym eksporterem ryżu w krótkim czasie. Zjawisko to ma jednak swoje koszty. Z podziemnych zbiorników wydobywa się tak



Połowa tradycyjnych, ręcznie kopanych studni w Indiach już wyschła

Fot. archiwum

wiele wody, że zasoby te powoli wysychają.

Mnożenie się studni i pomp nie podlega żadnej kontroli. Hinduscy rolnicy co roku wydobywają z ziemi 200 km sześciennych wody. Tylko ułamek tej wielkości uzupełniają deszcze monsunowe.

To samo dotyczy całej Azji,

gdzie miliony studni głębinowych eksploatują podziemne rezerwuary wody w krajach o niewielkich jej zasobach — Pakistanie, Wietnamie i na północy Chin.

Właśnie na północy Chin co roku wydobywa się o 30 km sześciennych wody więcej, niż może to uzupełnić deszcz. Eksperti każą

się spodziewać, że za jakiś czas brak wody zmusi Chiny do importowania zboża.

W ostatniej dekadzie liczba studni głębinowych w Wietnamie podskoczyła czterokrotnie — obecnie jest ich milion. Jednocześnie w pakistańskiej prowincji Pendżab, który produkuje 90 proc. żywności w skali kraju, obniża się poziom wody. Hinduscy rolnicy zainwestowali w nowe pompy około 12 mld dolarów. Muszą jednak wiercić coraz głębiej, aby sięgać do wciąż opadającego lustra wody. Tymczasem połowa tradycyjnych, ręcznie kopanych studni w Indiach i miliony zwykłych, płytszych studni już wyschła.

Kolejnym skutkiem rabunkowego osuszania kontynentu są przerwy w dostawie elektryczności, które w pewnych częściach Indii osiągają „skalę epidemii”. Połowę zasilania zużywają bowiem pompy do wydobywania wody z głębokości większej niż kilometr. Aby przeciwstawić się kryzysowi wodnemu, niektóre kraje budują w korytach rzek małe tamy i w ten sposób próbują uzupełnić zapas wód gruntowych. PAP

Pogoda

Deszcze i burze

Dziś na większej części terytorium kraju deszcze i lokalne burze. Temperatura 15-20 stopni.

Jutro miejscami popada. W nocy 7-12, na wybrzeżu około 14, w dzień 15-20 stopni.

Kalendarium

* Środa (1.VIII) jest 245 dniem 2004 roku. Do końca roku pozostało 121 dni.

* Znak Zodiaku — Panna.

* Imieniny: Bronisławy, Idziego, Wiktora.

* Wschód Słońca — 6.26, zachód — 20.10.

Długość dnia 13 godz. 44 min.

* Księżyc. Pełnia — od 29 sierpnia.

Światowy Dzień Pokoju

Dzień Wolności Litwy

Dzień Wiedzy

Kurs walut

Bank Litewski

Oficjalny kurs

na 1 września 2004 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn.walut.

UE euro 3,4528

Dolar USD 2,8595

Dolar australijski 2,0026

1000 rubli białoruskich 1,3212

Dolar kanadyjski 2,1727

Frank szwajcarski 2,2398

Korona czeska 0,1081

Korona duńska 0,4651

Korona estońska 0,2206

Funt brytyjski 5,1347

100 forintów węgierskich 1,3859

Juanie chińskie 0,3454

Łat lotewski 5,2627

Korona norweska 0,4117

Złoty polski 0,7748

Rubel rosyjski 0,0977

Korona szwedzka 0,3781

1 mln lir tureckich 1,8843

Griwna ukraińska 0,5380

Korona słowacka 0,0858

onet. pl

Uśmiechnij się

Jaś siedzi nad pracą domową z geografii i sapie:

— Tato, wiesz może, gdzie są Pireneje?

— Nie wiem synku. Na twoim biurku niczego nie ruszałem.

Fafara mówi do koleżanki z biura:

— Pani Halinko, jak pani jest świetnie zbudowana!

— Nic dziwnego, mój ojciec jest architektem...

Sąsiadka mówi do sąsiadki:

— Słyszała pani? Kowalski wystawił swojego owczarka do szkoły policyjnej!

— Naprawdę? Jakoś nie mogę sobie wyobrazić tego psa w mundurze.

Nastolatki marzą o operacji plastycznej

„Tyle, ile trzeba”

Jedna trzecia brytyjskich nastolatek twierdzi, że chciałaby przejść operację plastyczną — wynika z ankiety przeprowadzonej przez pismo „Bliss”.

Ankieta przeprowadzona wśród 2000 nastolatek, których średnia wieku wynosiła 15 lat. 42 procent rozważało przebiecie operacji plastycznej, a 1/3 twierdziła, że jest gotowa zapłacić za poprawę wyglądu „tyle, ile trzeba”.

Szczególnie popularne było wśród nich operowanie brzucha i wyszczuplanie ud oraz powiększanie biustu. Tylko 7 procent chciało mieć mniejsze piersi, zaś 15 procent — zgrabniejszy nos.

85 procent nastolatek uważało, że ładny wygląd poprawia samopoczucie. Według 41 procent poprawa wyglądu powinna być dostępna w ramach ubezpieczenia zdrowotnego, ale jedna czwarta zgodziła się na zapłacenie za operację 5000 funtów, czyli ponad 30 tysięcy złotych. Trzy procent już zbiera pieniądze na ten cel.

Popularność operacji nie oznacza jednak, że są one oceniane zupełnie bezkrytycznie. Według 80 procent ankietowanych, modelka Jordan wygląda gorzej po operacji niż przed nią i ma obecnie za duży biust.

onet. pl



Patronat prasowy KURIER WILENSKI

Polskie Stowarzyszenie

Niepełnosprawnych LITPOLINVA

PRZEDSTAWIA KONCERT DOBROCZYNNY

znakomitej piosenkarki polskiej

Edyty Geppert

„KOCHAM CIĘ, ŻYCIE ...”

Koncert odbędzie się 18 września 2004 r.

o godzinie 18.00 w Domu Kultury

Polskiej w Wilnie, ul. Naugarduko 76

Bilety do nabycia w Domu Kultury Polskiej w Wilnie przy ul. Naugarduko 76.

Informacja pod telefonem: 2758617 lub 8-683-33465

UWAGA: TYLKO 200 BILETÓW!

ZEBRANE ŚRODKI BĘDĄ PRZEKAZANE NA RZECZ STOWARZYSZENIA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

SPONSORZY: Radio „Znad Wili”, Ekspres-Nedela, II program

Litewskiego Radia, hotel i restauracja POLONEZ, Samorząd miasta Wilna



Miał dość samotności

Zaadoptować dziadka

79-letni Giorgio Angelozzi miał dość życia w samotności, więc w weekendowym „Corriere della Sera” zamieścił ogłoszenie: „Starszy emerytowany nauczyciel szuka rodziny, która zechce go zaadoptować jako dziadka”. Echo przeszło wszelkie oczekiwania.

Angellozi, który owdowiał w 1992 r. i mieszka pod Rzymem w towarzystwie siedmiu kotów, otrzymał dziesiątki odpowiedzi na swe ogłoszenie. „Tak wiele rodzin chce mnie adoptować jako dziadka — mówił wzruszony. — Tak wiele rodzin odpowiedziało na mój apel i pragnie, żebym uczył ich dzieci o Horacym i Katullusie”. Giorgio Angelozzi zapewnia, że nie będzie ciężarem finansowym dla swej nowej rodziny — do wspólnej domowej kasy chce wpłacać co miesiąc 500 euro. PAP Opr. W. D.

W WILNIE obok centrum handlowego „Akropolis” od 26 sierpnia „BALTIJOS CIRKAS” ZAPREZENTUJE JUBILEUSZOWY PROGRAM MISTRZOWIE MOSKIEWSKIEGO CYRKU



W dwuczęściowym nastrojowym programie — wszystkie rodzaje sztuki cyrkowej. UNIKALNE TRESOWANE HIMALAJSKIE NIEDŹWIEDZIE, MAŁPY KASKADERKI, SHOW PIESKÓW, PTAKI POKOJU.

Początek przedstawień: wtorki, środy, czwartki, piątki — godz. 18.30, sobota, niedziela — godz. 15.00 i 18.30.

Kasa cyrku czynna będzie od 24 sierpnia (godz. 10.00 — 20.00).

Bilety do nabycia również w Centrum Handlowym „Akropolis”. Cena — 10, 12 i 15 Lt.